

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

WIEDEN

Podczas kwietniowych wyborów do Rady Miejskiej Wiednia socjaliści zdobyli zgórą połowę mandatów. Od szeregu lat stolica Austrii rządzona jest przez socjalistów ku zawodoleniu olbrzymiej większości ludności. Wiedeń zdobył sobie miano „czerwonej stolicy”, stał się chlubą i dumą nie tylko socjal-demokracji austriackiej, lecz całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Smutne wypadki ostatnich dni nie zachwiały wiary naszej w „czerwony Wiedeń”. Robotnicy wiedeńscy pod kierownictwem partii socjalistycznej i centrali zawodowej zdali ponownie egzamin dojrzałości i siły. Komunistom nie udało się próba zrobienia puczu zbrojnego z samorzutnego protestu przeciwko sfałszowanej sprawie wiedliwosci, a faszystom i rządowi nie powiódł się zamiar zgniecenia ruchu protestacyjnego represjami i karami. Demokracja wyszła obronną ręką z krwawych rozruchów. Socjaliści austriaccy mają wobec całego świata zasługę uratowania demokracji w jednym z najczulszych miejsc Europy.

Stopniowo odtwarzamy sobie bieg wypadków. Pierwszego dnia, w piątek, nastąpił wybuch protestu: robotnicy samorzutnie rozpoczęli demonstrację przeciwko sądom stronicznym i reakcyjnym. Policja sprokowała krwawe zajścia, atakując pochód robotniczy. Miasto znalazło się w ogniu walki robotników z policją, której rząd prałata Seipla, mimo wielokrotnych obietnic, nie wycofał z ulic. Wieczorem partja socjalistyczna uczyniła krok stanowczy dla opanowania ruchu i dla odsunięcia różnych niepowołanych „przywódców” demonstracji; ogłosila strajk powszechny, chwytając się broni najsukuteczniejszej, i wydała odezwe przeciwko wyrokowi z Schattendorfu i przeciwko zamachom faszystowskim.

Energiczna akcja socjalistów, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność i pochwycili inicjatywę, nie podobała się komunistom wiedeńskim, mającym już o rewolucji zbrojnej i pochwyceniu władzy w swoje ręce. Wśród podnieconych tłumów, w atmosferze przesyconej namiętnościami i zapachem krwi, rozpoczęli wściekłą naganę na socjalistów i podburzanie do wojny domowej. Udało się im w sobotę pociągnąć za sobą robotników niektórych przedmieść. Połała się krew nowo ku wielkiej uciezce monarchistów i faszystów, czyhających na sposobność wmięszania się do walk.

Socjaliści postanowili wtedy bronić republiki i demokracji przed nowym niebezpieczeństwem komunistycznym, kończącym się nieuchronnie na panowaniu faszystowskim. W sobotę wieczór wydali odezwe przeciw komunistom, którzy posunęli się już tak daleko, że zaczęli burzyć gmach socjalistycznego Tow. Przyjaciół Dzieci. „Nie chcemy — głosi odezwa — losu robotników Węgier i Włoch. Zrobimy wszystko dla uniknięcia wojny domowej!”

Otumanieni chwilowo robotnicy Oftaksingu opamiętali się i wrócili pod sztandary socjalizmu i gwardji republikańskiej „Schutzbundu”. Komuniści jak i faszyci ponieśli porażkę.

„Socjaldemokracja winna wojny domowej uniknąć; zarazem jednak musi swym przeciwnikom pokazać, że jest silna” — mówił tow. Otto Bauer na zebraniu mężów zaufania partji. — „W Wiedniu muszą ustać strzały i musi zapanować pokój. Uzbiliśmy wybranych robotników, aby pacyfikację przeprowadzili. Musi się im to udać”.

Zadanie swoje robotnicy Wiednia, posłuszni nakazom partji, spełnili. Utrzymali republikę austriacką dla demokracji.

Zasłużyli sobie na wdzięczność socjalistów innych krajów, walczących o rozwój demokracji.

J. S.

PRZECIWKO P. ROMOCKIEMU.

UCHWAŁA WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO Z. Z. K.

W W. Z. Z. K. po wysłuchaniu relacji o niebywałym jeszcze nigdy dotąd zachowaniu się Ministra Komunikacji wobec posta i prezesa Z. Z. K. kol. Kuryłowicza, a zarazem wobec całej delegacji reprezentującej tysiące kolejarzy — akceptuje w pełni rezolucję, uchwaloną dn. 15 b. m. przez oba Prezydja Z. Z. K. i Z. Z. M. a zarazem stwierdza:

Obrażliwe zachowanie się Ministra Romockiego wobec posta Kuryłowicza nie może być żadną miarą uważane za obrazę czy też spór o charakterze osobistym, ale jest to obraza rzucona w twarz ogółowi kolejarzy polskich, za którą ogół kolejarzy oczekuje pełnej satysfakcji.

W. W. stwierdza, że Minister Romocki rzucając pod adresem delegacji i jej rzecznika, swe bezprzykładne pogroźki, rzucał swej roli przedstawiciela Rządu, który w sposób obiektywny i bezstronny winien odnosić się do wszystkich zjawisk życia społecznego a przede wszystkim tak naturalnych, jak żądanie delegacji kolejarzkiej, by różne projekty pracownicze zatwierdzone były w drodze uzgodnienia i porozumienia z Rządem. Swem niesłychanym wystąpi-

niem Min. Romocki porozumienie to na całą przyszłość unicestwia i stwarza na kolei stan zapalny, dla Państwa niesłychanie niebezpieczny. To niesłychane wystąpienie Ministra Wydz. Wyk. piętnuje tem ostrzej, że motywem jego jest nie żaden wzgląd, czy interes państwa, który przez żądania delegacji najmniejszego nie ponosi uszczerbku — zwłaszcza, że wszystkie poprzednie Rządy różne projekty pracownicze ze Związkiem zawsze uzgadniały — ale wyłącznie tylko osobista ku Z. Z. K. złość p. Romockiego za kampanję, jaką Z. Z. K. stoczył przeciw sprzecznym z interesami Państwa pomysłom w sprawie komercjalizacji kolei.

W końcu W. W. stwierdza, że pogroźka, na jaką sobie Minister pozwolił, oznaczona poprostu zamach, na gwarantowane konstytucją prawa obywatelskie kolejarzy.

W. W. wzywa tedy masy kolejarzkie, by były przygotowane do odparcia tego zamachu, który, gdyby nie został odparty, — raz na zawsze uniemożliwiłby kolejarzom wszelkie dążenia do poprawy bytu.

STANOWISKO KOLEJARZY KRAKOWSKICH.

REZOLUCJA.

Nadzwyczajny Zjazd delegatów Kól Z. Z. K. Okr. krakowskiego odbywający się w Krakowie w dniu 17 lipca b. r., a reprezentujący 14-cie tysięcy zorganizowanych kolejarzy, zastanawiając się nad sytuacją, wywołaną bezprzykładnym stanowiskiem Ministra Komunikacji, p. Romockiego wobec przedstawicieli Centrali Związku Zaw. Prac. Kol. R. P., postanawia:

- 1) solidaryzować się w zupełności z zajęciem stanowiskiem Prezydium Z. Z. K. w dniu 15 lipca b. r. u Ministra Komunikacji Romockiego odnośnie co do uwzględnienia poprawek i odbycia konferencji wspólnie z Ministerjum Komunikacji do projektów rządowych o pragmatyce służbowej, kasie chorych, przepisów dyscyplinarnych i ustawy emerytalnej dla prac. etatowych;
- 2) solidaryzować się i podporządkować wszelkim uchwałom Centrali Związku Zaw. Prac. Kol. R. P. związanym z za-

reagowaniem na zachowanie się wobec niej p. Romockiego;

3) wezwać Centralę Zw. Zaw. Prac. Kol. R. P. do bezwzględnej zajęcia stanowiska wobec Rządu w sprawie podwyżki płac i wydania w drodze rozporządzeń p. Prezydenta z mocą ustawy, pragmatyki służbowej, przepisów o pomocy lekarskiej i dyscyplinarnych oraz ustawy emerytalnej dla prac. etatowych w uwzględnieniu przedłożonych poprawek przez Centralę Z. Z. K.;

4) zebrani oświadczają, że reprezentowani przez nich ogół pracowników kolejowych gotów jest na wezwanie Wydziału Wykonawczego Zw. Zaw. Prac. Kol. R. P. do podjęcia każdej akcji w obronie zagrożonych atrybucji Związku, podwyżki płac, rozszerzenia praw kolejarzy i przedłożenia w całości przez M. K. projektów o komercjalizacji kolei do zaopiniowania przez Centralę Z. Z. K.

**PO KRWAWYCH WYPADKACH
W WIEDNIU**

ODEZWA SOCJALISTÓW W SPRAWIE STRAŻY GMINNEJ.

Potępienie komunistów.

Socjal-demokratyczny organ informacyjny zamieścił wczoraj na czele zawiadomienie burmistrza o utworzeniu straży gminnej, wzywając całą ludność Wiednia, bez różnicy przynależności partyjnej do udzielenia tej straży poparcia. Prezydium partji socjalistycznej oraz komisja związków zawodowych, domagają się w wydanej odezwie od wszystkich robotników, ażeby popierali straż gminną.

Przedstawiając przebieg wczorajszego dnia socjal-demokratyczny organ informacyjny zaznacza, że wczorajszy dzień byłby minal zupełnie spokojnie, gdyby nieodpowiedzialne elementy: młodzi komuniści i męty miejskie nie rozpoczęły ponownie strzelaniny. Jest rzeczą znamienną, że komuniści nie tylko bezmyślnie prowokowali policję, lecz napadli również na oddział republikańskiego Schutzbundu i dopuścili się gwałtów wobec towarzyszy, przynależnych do tej samej klasy.

LIKwidACJA STRAJKU.

Berlin, 18.7. PAT. Jak donoszą z Wiednia, dziś w godzinach rannych praca w fabrykach wiedeńskich została podjęta

Berlin, 18.7. PAT. Korespondent Biura Wolffa depeszuje: Dzisiejsze wspólne posiedzenie rozszerzonego zarządu

austriackiej partji socjal-demokratycznej i związków zawodowych wypowiedziało się za wnioskiem zarządu partji żądającym zakończenia strajku kolejowego w dniu dzisiejszym. O północy ma zostać podjęty ruch kolejowy w ograniczonych rozmiarach.



PRALAT DR. SEIPEL,

austriacki prezes ministrów nie zdołał opanować sytuacji we Wiedniu. Austriacka partja socjalistyczna domaga się jego dymisji, gdyż reakcyjny kurs jego polityki wpłynął w dużym stopniu na zaostrzenie się stosunków.

(Dalszy ciąg depesz z Wiednia na str. 4).

OBRONA DEMOKRACJI PARLAMENTARNEJ

Ludzie, którzy ujmuja wszelkie zagadnienie pod kątem jakiegoś „kawału politycznego”, spodziewali się gratki nielada: patrzcie! patrzcie! socjaliści i endecy występują wspólnie! patrzcie! patrzcie. Złożyli razem podpisy na wezwaniu do Prezydenta!

Ludzie ci zostali zawiedzeni. Można by zapytać, dlaczego Z. P. P. S. obstate przy swoim sformułowaniu programu prac nowej sesji nadzwyczajnej? Wszakże gdyby nie obstawał, uzyskałby łatwo potrzebną ilość podpisów.

Odpowiedź jest bardzo prosta. Zatarg pomiędzy Sejmem a Rządem nie może być zatarciem pomiędzy gronem posłów a Radą Ministrów. Rozpoczyna się walka pomiędzy demokracją w kraju a Rządem. Sztuczne tworzenie „jednolitego frontu” posłów z różnych stronnictw zaciemniałoby tylko i gmatwało położenie. Kraj musi wiedzieć, po co chcemy zwołać sesję nadzwyczajną. Musi wiedzieć, że nie dla zmiany ordynacji wyborczej, t. zn. nie dla osłabienia demokracji parlamentarnej. Kraj nie uwierzy nigdy w obronę parlamentaryzmu przez prawicę. Stronnictwa włościańskie popełniły cięż-

ki błąd, nie chcąc się przyłączyć do akcji Z. P. P. S. Masy włościańskie potrzebują demokracji nie mniej, niż klasa robotnicza. Nasze stanowisko — to zasada, to program, to idea. Stanowisko Związku Ludowo - Narodowego — to tylko i wyłącznie taktyka. Dlatego brak tu punktów stycznych.

Nowa sesja nadzwyczajna będzie zwołana. Przedstawianie sprawy tak, że oto „paskudni” posłowie kłócą się ze „szlachetnymi” ministrami, przestało działać. Nastroj opinii wygląda zupełnie, zupełnie inaczej, niż w r. 1926. Gdy „Słowo” dziś pisze, że „cała opinja polska” staje po stronie Rządu, — jest to świadoma błąka; najwyżej opinja tych kilku tysięcy, które głosowały przy wyborach samorządowych na listę konserwatywną w Wilnie. Karkołomne głupstwo, jakoby chodziło o „Sejm obecny”, a nie o „Sejm wogóle”, znudziło wszystkich. Trzydziestomiljonowym państwem niepodobna rządzić z wyżyn tajemnicy za pośrednictwem oficerów. Kraj ma tego dość! Klasa robotnicza ma tego dość! I dlatego sesja nadzwyczajna będzie.

S. K.

P. WOJEWODA BNIŃSKI

Nie wiemy, czy nie popełniamy zbrodni przeciwko dekretowi o szerzeniu fałszywych pogłosek. Któż odgadnie, czy pogłoska, którą podajemy, jest fałszywa i czy będzie niepokój publiczny?

W każdym bądź razie pogłoska istnieje.

Mówi ona, że p. jen. Składkowski zo-

stał niebawem wojewodą warszawskim, a p. wojewoda poznański Bniński, kandydat prawicy na Prezydenta Rzeczypospolitej — ministrem spraw wewnętrznych.

Czy tak będzie — nie ręczymy. Pogłoska pochodzi ze źródeł poważnych, więc ją notujemy.

W SPRAWIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

Podaliśmy w niedzielę wiadomość, że Komisja Kontroli Długów Państwowych uznała zaciągnięcie większej, niż 200 milionów złp., pożyczki zagranicznej przez Polskę za niedopuszczalne. Zresztą i bez tej uchwały zaciągnięcie pożyczki w październiku byłoby — poza Sejmem — niewykonalne, bo budżet na r. 1928—1929 musiałby zawierać pozycje na pokrycie procentów i — ewentualnie — wydatków z pożyczką związanymi. Ponieważ mandaty dzisiejszych posłów wygasają w listopadzie r. b., Rząd musi wnieść przedtem projekt dodatkowego budżetu; inaczej bowiem wej-

dzie w życie — zgodnie z Konstytucją — budżet tegoroczny, który odnośnych sum nie przewiduje.

Z drugiej strony, jeżeli Rząd wykorzysta, choćby częściowo, kredyt w kwocie 15 milionów dolarów, musi go zwrócić 1 stycznia 1928 r., co jest znowu niewykonalne bez dodatkowego budżetu.

Dlatego sesja nadzwyczajna Sejmu jest koniecznością państwową z każdego punktu widzenia, i dlatego też — powiedzmy nawiasem — nie rozumiemy wcale taktyki Rządu wobec Sejmu.

**WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH
Z NIEDZIELI 17 LIPCA
ZDOŁBUNÓW (woj. Wołyńskie)**

(Tel. własny).

P. P. S. otrzymała 3 mandaty.

**ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH
I SŁUŻBY DOMOWEJ RZECZYPOSP. POLSKIEJ**

CENTRALA WARSZAWA, LESZNO 48, TEL. 266-13

Zawiadamia, że w dniach 14 i 15 sierpnia 1927 r. odbędzie się w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S. Al. Jerozolimskie 6.

**IV OGÓLNO KRAJOWY ZJAZD DOZORCÓW DOMOWYCH
I SŁUŻBY DOMOWEJ**

Na porządku dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybory Prezydium Zjazdu
- 3) Sprawozdanie Zarządu Głównego organizacyjne i kasowe
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 5) Sprawozdanie z oddziałów
- 6) Wybory do Zarządu Głównego
- 7) Wolne wnioski

Poleca się wszystkim oddziałom przeprowadzenie wyborów delegatów na Zjazd według statutu i zawiadomienie Zarządu Głównego na tydzień przed Zjazdem.

Wszelkie wnioski na Zjazd winny być zgłoszone na piśmie nie później jak do dnia 25 lipca według okólnika Nr. 666/27 z r. b.

**WYDZIAŁ WYKONAWCZY
ZARZĄDU GŁÓWNEGO**

ZBLIZKA I ZDALEKA

NOWA SZLACHTA.

Jeżeli można nazywać się Spławo-Pochroń, można nazywać się także „Skąd Wiatr Wieje”. Tego nazwiska jest dziś wielu ludzi w Polsce. Pewnie zawsze byli. We wszystkich zabiorach. Był niegdyś panem Polski Kongresowej Mikołaj II. Przyjechał do Warszawy. Zbierano pieniądze gwoli uczczeniu tego święta, które, o bogowie, dla niektórych rodaków było świętem poprostu — narodowym. Zajęty zgola innymi sprawami, nie brałem udziału w paradach ani w zbiórkach, ale słuchałem uważnie, co rodacy mówili. Pewnego dnia znalazłem się na zebraniu u prowincjonalnego doktora, u którego zebrał się cały kwiat inteligencji miejscowej — jakby powiedział Żeromski — Obrzydłówka. Mówiono tu tylko o... cesarzu (nie o carze) i o tualetach cesarzowej. Byli tacy, co mówili, poprostu obliżając się. Polykali wyrazy, mlaskali językiem. Mówiono także o Francuzach, a to ze względu na bardzo urodziwą nauczycielkę języka francuskiego, którą na owe zebranie przyprowadziła ze sobą pani aptekarzowa. Mówiono o prezydencie francuskim, o jego podróży do Petersburga, o podróży cara do Francji. „Doprawdy — wrzasnęła pani aptekarzowa — nie rozumiem, jak taki cesarz mógł podać rękę takiemu garbarzowi, jak prezydent francuskiej republiki!” Francuska pokryła twarzyczkę szkarłatnym rumieńcem (w którym jej było bardzo do twarzy), a my z doktorem wrzasnęliśmy śmiechem, od którego zatrzęśli się szyby w oknach. Analogiczną myśl znalazłem wiele lat później w memoriale, który w sprawie polskiej wygotował dla użytku prezydenta tej samej republiki francuskiej pewien żubr litewski, spokrewniony z Wolkim „Pana Tadeusza”. Żubr ten pouczał p. Poincarę, że królem polskim może być tylko Mikołaj II, jako przedstawiciel dostojnej, trzema setkami lat genealogii wykazującej się rodziny cesarskiej!

Nie nazywał się „Skąd wiatr wieje” — zawołanie jego było cudzoziemskie. Gdy dziś czytamy artykuły niektórych gazet polskich, tych, co najgłośniej lamentowały nad moźliwością zaprowadzenia dekretu prasowego, biegają za posłami, aby „przecież spełnili obowiązek swój wobec wolności słowa, wobec Konstytucji” i t. p. — co powiedzieć?

Biadając nad pustotą współczesnej literatury polskiej, nad zanikiem jej kulturalnych walorów, nieraz wołają u nas ludzie — znawcy; gdzie jest polski Szczydryn? Gdzie zwierzca dło, któreby odbiło całą menażerię polskich Tazskientów, polskich wojennych paskarzy, łapowników, jurgiellników, oszczerców, Sykofantów? Sady ujawniają codziennie taki bezmiar „nieprawości”. Życie publiczne ujawnia na każdym kroku taki brak rozumu, uczciwości, stałości przekonania, powagi charakteru. Tyle spręczności w tem życiu, że nieraz wydaje się, że ludzie publicznie mówią u nas po rosyjsku albo po niemiecku. Język polski był zawsze, o ile był językiem suwerennym — językiem wolnych ludzi, językiem rycerzy i żołnierzy wolności, językiem

P. ROMOCKI TŁUMACZY SIĘ

P. Romocki rozesłał do prasy „swój” komunikat o zajęciu piątkowym z delegacją Z. Z. K. i Z. Z. Maszynistów.

Komunikat w głównej swej części zawiera zawiły, prawniczo najzupełniej błędny i godzący w prawa kolejarzy wykład stosunku kolei, jako przedsiębiorstwa państwowego, do pracowników.

Wobec żądania związków zwołania narady z przedstawicielami związków w sprawie reorganizacji kolei, zajął p. Minister stanowisko odmowne, powiada komunikat, że względu na to, że przedsiębiorstwo P. K. P. ma pozostać nadal w rękach Państwa, wobec czego stosunek pracowników do przedsiębiorstwa w projektach rozporządzeń omawianych pozostaje takim, jakim był dotychczas. Nie jest i nie może być stosunkiem prywatno - prawnym w znaczeniu ustawodawstwa cywilnego. Stosunek bowiem pracownika do pracodawcy może być określony zwyczajnym kontraktem o najem usług tylko tam, gdzie obie strony zawierające umowę są równorzędne wobec kodeksu cywilnego. Państwo, jako osoba publiczno - prawna, posiadająca zwierzchnią władzę, staje się tylko wtedy równorzędną stroną w umowie prywatno - prawnej, gdy tego same chce i wyraźnie to postanawia. W przeciwnym razie tak, jak to już ma miejsce w omawianych 4-ch projektach, wszystkie czynności Państwa mają charakter aktów administracyjnych, t. j. jednostronnych zarządzeń władzy. Wyklucza to formę uzgodnienia i konferencji dla ustalenia treści rozporządzeń z pracownikami P. K. P. Natomiast dopuszcza przedstawienie dezyderatów pracowników, uwzględnianych przychylnie w ramach ogólnego interesu państwowego.

Te same przyczyny skłoniły p. Ministra do udzielenia p. Kuryłowiczowi również od-

Ostrorogów, Modrzewskich, Kołatajów, Lelewełów, Mochnackich. Dziś językiem tym mówią drapichrusty, robiący z kału ulicznego majonezy i częstujący takim antiparlamentarnym majonezem mało wybrednych czytelników: „Precz z Sejmem” — woła drapichrust. Za tydzień będzie wołał takim samym stentorowym głosem: „niech żyje Sejm!” Zupełnie, jak w sztuce Zalewskiego: „Góra nasi!” (ci, co górą, ci są nasi).

Posel czy dziennikarz, obnoszący z dumą sygnet swój o rżniętym w ametyście napisie „skąd wiatr wieje” — nie koniecznie pracuje dla idei. Idea idea — a posada posada. Takich szczególnie kochał Szczydryn. Technik garbarski zostaje ministrem kolei. Dlaczegożby nie? Żali Stanisław Grabski, profesor ekonomii, nie był ministrem oświaty? Żali aptekarz Skulski nie był prezesem rady ministrów? Żali p. Bartel, profesor geometrii wykreselnej, nie rządził oświatą? Żali p. Składkowski, także lekarz, nie rządził policją?

Panowie wielkorządcy polskiej literatury — panowie Sieroszewscy, Strugowie, Kadenowie, pani Nałkowska, pani Dąbrowska — gdzie jest polski Szczydryn. Czas najwyższy, abyście z kałamarza swego zaczęli dobywać atrament, którym pisywalicie nigdy słowa, stanowiące o ważnej przynależności do literatury nieśmiertelnych!

Henryk Bezmaki.

powiedzi odmownej, na co tenże w trakcie rozmowy podrażnionym tonem wypowiedział kilka niewłaściwych uwag pod adresem obecnego Rządu, p. Minister — jako przedstawiciel Rządu — musiał zareagować na to wystąpienie, zwracając uwagę p. Kuryłowiczowi na nieodpowiedni ton dyskusji. Gdy jednak słowa p. Ministra nie odniosły skutku, p. Minister, nie widząc możliwości prowadzenia rozmowy w rzeczonym tonie, zmuszony był dać do zrozumienia p. Kuryłowiczowi, że audjencja dla niego uważa za skończoną.

Stanowisko takie zajął p. Minister wyłącznie tylko wobec p. Kuryłowicza, nie zaś wobec innych członków delegacji, ani wobec Związków jako takich.

Podajemy treść komunikatu dla informacji. Omówimy go jutro. Dziś zwracamy uwagę na oryginalny ustęp końcowy komunikatu. P. Romocki szuka zupełnie niewłaściwych dróg wyjścia, jeżeli sądzi, że utła mu się oddzielić sprawę tow. Kuryłowicza od sprawy związków kolejarzskich stawiając ją na gruncie zatargu osobistego z tow. Kuryłowiczem.

Tow. ILDEFONS STANIOCH

Klasa robotnicza poniosła ciężką stratę. Zmarł tow. Ildefons Stanioch, sekretarz generalny Związku Zawodowego Robotników przemysłu spożywczego, członek Komisji Centralnej Związków Zawodowych — zany, zasłużony towarzysz.

Tow. Stanioch urodził się w r. 1893, w ziemi Kaliskiej, w biednej rodzinie włościańskiej. Do szkółki wiejskiej chodził zaledwie przez 3 tygodnie, gdyż twarde warunki życia zmusiły go od najmłodszych lat — do ciężkiej pracy w drobnym młynie wiejskim.

Od r. 1919 tow. Stanioch przebywał w Warszawie i pracuje w młynach warszawskich. Od początku interesuje się ruchem robotniczym. Po powrocie z wojny bolszewickiej, od pierwszej chwili istnienia Związku Robotników przemysłu spożywczego — staje się czynnym członkiem Związku; W r. 1921 — wybrano go na członka Zarządu Głównego, a w roku 1924 — na sekretarza Generalnego Związku — i na tem stanowisku pozostawał aż do ostatniej chwili. Był członkiem Komisji Centralnej Związków Zawodowych — tej najwyższej instancji ruchu zawodowego.

Tow. Stanioch, prawdziwie utalentowany samouk, pracował usilnie i nieprzerwanie nad sobą. Robotnicy spożywczego całego kraju dużo mają do zawdzięczenia niezmiernie trudnej pracy tego towarzysza, który — w ciągu szeregu lat — prowadził akcje ekonomiczne Związku.

Będąc od r. 1921 członkiem P. P. S., z całą własnością siebie, siłą woli pracował dla dobra partii i ruchu socjalistycznego. Skromny, pracowity, wytrwały, oddany sprawie robotniczej — pozostał w nieutulonym smutku ogół robotników spożywczego.

Od blisko 4 tygodni tow. Stanioch chory był na tyfus brzuszny. Onegdaj jeszcze wydawało się, iż minęło wszelkie niebezpieczeństwo. Wbrew jednak przewidywaniom lekarzy, wczoraj życie zakończył.

Cześć pamięci nieodżałowanego towarzysza!

Tow. ILDEFONS STANIOCH

Członek Komisji Centralnej Zw. Zaw., Sekretarz Generalny Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce, Członek Polskiej Partii Socjalistycznej

Zmarł dn. 18 lipca 1927 r. w wieku lat 34

O ciężkiej tej stracie zawiadamia Zarząd Główny i Zarządy Oddziałów Warszawskich Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

ILDEFONS STANIOCH

Zmarł dn. 18 lipca 1927 r. w wieku lat 34 po krótkich i ciężkich cierpieniach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

Matka, żona, córka, siostry i bracia.

P. P. S. NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

UCHWAŁY POLITYCZNE.

W niedzielę, 17-go b. m. odbyła się w Skoczowie Konferencja P. P. S. Okręgu Cieszyńskiego.

C. K. W. na Konferencji reprezentował tow. poseł Barlicki.

W Konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich Komitetów Partyjnych Okręgu Cieszyńskiego, pozatem tow. posłowie: Tadeusz Reger, Machej i Rumpfeld.

Konferencje zajął tow. poseł Machej na przewodniczącego wybrano tow. Świertnie.

Referat o sytuacji polityczno-gospodarczej kraju wygłosił tow. poseł Barlicki.

Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęto jednogłośnie nast. rezolucję:

Konferencja Okręgowa po wysłuchaniu referatu politycznego tow. Barlickiego i po przeprowadzeniu dyskusji, wyraża pełne zaufanie dla kierowniczych ciał partyjnych (Rady Naczelnej i C. K. W.), i jednocześnie stwierdza, że polityka gospodarcza Rządu, prowadzona wyraźnie w duchu kapitalistów, nie tylko nie poprawiła gospodarczego położenia klasy robotniczej, lecz ustawicznie pogarsza przez szalony wzrost drożyzny, chroniczny brak pracy, redukcję zapomóg dla bezrobotnych, że poczyna Rząd, jak dekrety godzące w wolność obywateli polskich, uniemożliwienie Sejmowi uchwalenia ustaw samorządowych, wrogi stosunek do Kla-

sowych Związków Zawodowych, tworzenie nowych organizacji politycznych bez wyraźnego programu ale gotowych do poparcia Rządu we wszystkich jego zamierzeniach — że te i tym podobne poczynania Rządu niszczą stopniowo obecny system parlament.-demokratyczny. Wobec tego Konferencja wyraża pogląd, że jawnajstrzejsza opozycja P. P. S. do Rządu jest uzasadniona i wskazana i że P. P. S. musi być szczególnie w tym okresie czujna i organizacyjnie silna, aby skutecznie odparć ataki na interesy klasy robotniczej i ustroić demokratyczny Państwa konstytucją gwarantowaną.

Pozatem na konferencji omawiano sprawy organizacyjne Okręgu, sprawy wydawnicze i t. d. W sprawach tych powzięto odpowiednie rezolucje:

Pozatem konferencja przyjęła jednogłośnie rezolucje w sprawie stosunku Ministra Romockiego do delegacji Z. Z. K., którą poniżej podajemy:

Konferencja Okręgowa P. P. S. z najwyższym oburzeniem piętnuje zachowanie się Ministra Kolei Państwowych p. Romockiego wobec delegacji kolejarzy z tow. Kuryłowiczem na czele i stwierdza, że postępowaniem swoim p. Romocki, jako minister poważył się rzucić wyzwanie nie tylko kolejarzom, ale całej klasie robotniczej, która dłużna odpowiedzi nie zostanie i domaga się już dziś pełnego zadośćuczynienia.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI

JAK POWSTAŁA I JAK ZOSTAŁA ZLIKWIDOWANA P. P. S. „PROLETARJAT” W ŁODZI 1900 I 1901 r.

(Dokończenie).

Może pierwszy raz wtedy po tem zebraniu zacząłem się zastanawiać nad ciężką, ciernistą drogą, jaką idzie polska klasa robotnicza, mając tyle przeszkód nietylko ze strony swego klasowego wroga, ale we własnym środowisku; dając wiarę pierwszemu lepszemu głupcowi, a bardzo często — nieuczciwemu człowiekowi, szantażystce, oszustowi lub wogóle prowokatorowi, podzywającym się pod szczytne hasła bojowego socjalizmu.

Pewnego razu, gdy w obiadową godzinę przyszedłem do towarzyszy Garstków, zastałem w ich mieszkaniu „Boera”. Gdy mi ten tchórz zobaczył, natychmiast, bez pożegnania się z obecnymi, uciekł. Od Garstków dowiedziałem się, że przyprowadził go jakiś znajomy bundowiec, z którym moi towarzysze zapoznali się na pogrzebie, zdaje się, tow. Linartowicza. Stało się jasnym, że esdecy w Łodzi szukali dróg do szeregów P. P. S. przez bundowców i niemieckich robotników, którzy nie mieli zrozumienia dla Niepodległości Polski w programie P. P. S.

Jeszcze raz spotkałem się z pieka-

rzem „Doktorem” na ogólnym przedstrajkowym zebraniu piekarzy. Ponieważ „doktor” przyjechał do Łodzi, z zamiarem wywołania strajku piekarzy, z odezwaniami od warszawskich piekarzy, którzy również do strajku się przygotowali i, zdaje się, częściowo tylko zwyciężyli, więc przemawiał pierwszy, agitując za przystąpieniem do akcji. Nie ominął też sposobności, by napaść na P. P. S.; zrobił to jednak tak głupio i nieudolnie, że zebrani towarzysze pepesowcy nie zrozumieli, o co mu chodzi, dlaczego kłamie i oczernia P. P. S. Gdy skończył, zapytałem się go, dlaczego nie chce niepodległości Polski, dlaczego przeszkadza innym walczyć o Socjalizm i Niepodległość, dlaczego świadomie kłamie, rzuca oszczerstwa i ubliża najzacieśniej towarzyszom z P. P. S. Z całą stanowczością zażądałem od niego, aby mówił prawdę; oświadczył, że kłamać mu nie pozwolę, że oszukiwać się nie damy...

Odpowiedź tego niedorozwiniętego umysłowo piekarza „Doktora” była jakimś obłądnym chaosem. Ten biedny „doktor” wykazał wtedy całą swoją ni-

cość, całe ubóstwo myślowe, zupełne niezrozumienie tego wielkiego zadania, jakie zostało zawarte w słowie „Socjalizm”.

Jeden z towarzyszy piekarzy oświadczył wtedy: „Nie mogę zrozumieć, dlaczego tow. „Doktor” nie chce uznać żądania klasy robotniczej zdobycia Niepodległości Polski? Przecież to jest słuszne żądanie i takie samo ma znaczenie, jak np. obecnie przez nas wystawiane żądanie — skrócenia czasu pracy i podwyżki zarobków. Nasi panowie na wszystkie nasze żądania się nie zgadzają i my wiemy, że wszystkiego nam nie dadzą, a jednak domagamy się wielu rzeczy. Mnie się zdaje, że właśnie żądanie wolności i niepodległości Polski, jest takim żądaniem, którego nam odrazu nie dadzą, ale, z czasem, przy jakiejś ruchawce, możemy to osiągnąć, więc czemuż nie mamy tego żądania mieć w naszym programie? Tylko burżu, albo agent burżuazyjny, może się oburzać na żądania robotników, gdy ci chcą ośmiu godzin pracy, ośmiu godzin odpoczynku i ośmiu godzin snu, większych zarobków, wolności strajków, niepodległości swego kraju i t. d.!! Nasz esdek nie miał poprostu żadnych poważnych argumentów w sprawach programowo-taktycznych, a gdyby nie był upośledzonym, to wtedy miał wspaniałą sposobność nauczenia się myśleć socjalistycznie od zorganizowanych i przez P. P. S., wychowanach socjalistycznie

robotników. Również jego przedłożenia strajkowe dla piekarzy, ostrej podane były krytyce i odrzucone. W parę dni po tym zebraniu spotkała go wielka przykrość w Gospodzie czeladzi piekarskiej, bo przyszedł agitować piekarzy do strajku, będąc w stanie nietrzeźwym, więc przedko się pokłócił i został przez kolegów po łachu wyproszony za drzwi z Gospody...

Nieraz polem zastanawiałem się, dlaczego to robotnik jest nieraz taki łatwowierny, dlaczego bez wyrzutu sumienia, często nawet bez należytego zrozumienia, zwalczą swoich towarzyszy w sposób dziki, z jakąś paskudną nienawiścią, gotów zaraz zdruzgotać, zabić moralnie swego przeciwnika kłamstwem oszczerstwem i beznamiętną kalumnią? Tacy osobnicy uważają siebie za socjalistów, a socjalistów, zorganizowanych w szeregach P. P. S., chcieliby zaraz zetrzeć z powierzchni ziemi. Dlaczego taka nienawiść, dlaczego ci ludzie sami się nie uczą, nie myślą i nie kochają wielkiej idei socjalistycznej, a tylko beznamiętnie powtarzają stare głupie frazesy? Czytałem wydawaną wtedy przez esdeków „Sprawę Robotniczą” i, po kilkakrotnym przeczytaniu artykułów Róży Luxemburg, doszedłem do przekonania, że w tej szczególnie „socjalistycznej”, — choć miała wykształcenie i talent pisarski, nie było ani trochę zrozumienia duszy robotnika polskiego, bo sama tej duszy polskiej nie miała. Ta „socja-

listka” była bez miłości dla polskiego socjalizmu, dla polskiej klasy robotniczej. Czułem wtedy, że agitacja jej więcej przynosi szkody, niż korzyści klasie robotniczej, a dziś, po tylu latach walk i przeżyć, tembardziej staje się widoczną fałszywość teorii, tej niesławnej pogromczynie polskiego socjalizmu.

Esdecy jednak założyli organizację wśród niemieckich robotników, którzy byli przepojeni nienawiścią do P. P. S., bo tylko tego ich esdecja uczyła. Było tam i paru polskich robotników, ale z naszymi stosunków partyjnych nie przypominał sobie nikogo, kto by przeszedł do esdeków, w tych pamiętnych, a tak drogich dla mnie czasach.

Przed samym moim aresztem przyjechał do Łodzi tow. Salomon Chomentowski, kamasznik, na robotę P. P. S. wśród proletariatu żydowskiego. Był to dzielny, zdolny i wysoce ideowy towarzysz. W krótkim też czasie wyrobił sobie ogromne stosunki wśród robotników żydowskich. Mieszkał ze mną, więc — kiedy mnie zaarrestowano, zabrano i jego do więzienia. Chociaż po paru dniach został wypuszczony, lecz wkrótce potem znów go aresztowano.

Praca pepesowska jednak nie została przerwana. Pozostali towarzysze ze zdwojoną energią prowadzili dalej rozpoczętą walkę o Wolność polityczną Polski, o Socjalizm!

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

LORDOWIE SOCJALISTYCZNI W WALCE Z IZBĄ LORDÓW.

Piknik, jako środek agitacyjny na wsi. Wśród siedmiuset arystokratycznych panów, zasiadających w angielskiej Izbie Lordów, jest kilkunastu zaledwie e poglądach nowoczesnych. W ciągu ostatnich kilku lat utworzyła się nawet grupa socjalistyczna pod przewodnictwem znakomitego prawnika i uczonego, lorda Haldane'a. Jedną z najsympatyczniejszych postaci w grupie jest młody hrabia de la Warr, członek starej bardzo rodziny ziemiańskiej w południowej Anglii, który bardzo energicznie i skutecznie pracuje w Partii Pracy.

Socjaliści angielscy ostatnio poświęcają wiele czasu i wysiłków na robotę wejską, rozumując, że bez zdobycia szeregu mandatów wiejskich nigdy nie będą mieli większości w parlamencie. Aby dać przykład roboty wiejskiej, lord de la Warr przed paru dniami urządził u siebie w majątku wielką zabawę, na którą zaprosił kilka tysięcy osób. Zaproszenia zostały wysłane do wszystkich okolicznych organizacji socjalistycznych. Z trzech hrabstw południowej Anglii zjechało się do posiadłości lorda de la Warr ok. 2000 ludzi, całe rodziny z dziećmi, całe grupy organizacyjne.

W pięknej okolicy urządzono przybytnym wspaniałe przyjęcie. Odkryto się zgrupowanie publiczne, potem spożywano posiłek na wolnym powietrzu, przyczem część parku oddano specjalnie do użytku dzieci. Wieczorem tańczono na placu tenisowym i śpiewano pieśni robotnicze. Wybitni przywódcy partyjni, m. in. Henderson i Landsbury, byli obecni na tym niezwykłym obchodzie.

KRYZYS GOSPODARCZY W ROSJI.

Wobec pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i braku kredytu budowa nowych wielkich fabryk metalurgicznych na Uralu i w okolicach Krzywego Rogu, już rozpoczęła, została zaniesiona. Jednocześnie musiano zredukować tempo robót, uskuteczonych przy budowie Dnieprostroja.

DWUGODZINNA BURZA NAD NOWYM JORKIEM.

W niedzielę po południu przeszła nad Nowym Jorkiem niezwykle siły burza, trwająca 2 godziny. Jeden z piorunów uderzył w wóz tramwajowy, wskutek czego wiele osób zostało rannych. Ofiarami innych piorunów padło 6 osób, które poniosły śmierć.

BUNI W WOJSKOWYM WIEZIENIU W TULONIE.

W więzieniu marynarki wojskowej w Tulonie wybuchły w dniu 17 b. m. poważne zaburzenia wśród więźniów. Więźniowie rozpoczęli demonstrację od śpiewania międzynarodówki. Następnie rzucili się na wartowników, wobec czego tamci użyli broni. Zaalarmowana policja z trudnością przywróciła porządek. Zaburzenia odnawiały się przez cały dzień wczorajszy.

REORGANIZACJA WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH

W piątek odbyła posiedzenie komisja reorganizacyjna Kasy Chorych. Na posiedzeniu tym głosami Ch.-D. i przedstawicieli przedsiębiorców uchwalono wniosek nadający pełnomocnictwa w sprawie reorganizacji Kasy Chorych prezesowi zarządu i dyrektorowi Kasy Chorych.

Przedstawiciele P. P. S. zgłosili sprzeciw przeciwko temu wnioskowi, zostali jednak przegłosowani. Przedstawiciele P. P. S. zapowiedzieli zgłoszenie własnego projektu reorganizacji Kasy Chorych. Projekt P. P. S. przewiduje reorganizację Kasy Chorych etapami. Na pierwszy etap pójdzie reorganizacja wydziałów, które już dojrzały do likwidacji. Do nich należą: wydział kontroli firm, inspekcja dzielnic, kontrola główna i wydział prawny. Wydziały te zostaną zamienione bądź na referaty, bądź też na sekcje. Wydział kontroli firm według projektu P. P. S. ma być przydzielony jako sekcja do wydziału rejestracyjnego. Oczywiście pociągnie to za sobą redukcję personelu. Sama zmiana tego wydziału na sekcję przyniesie według obliczeń około 300.000 złotych oszczędności rocznie.

Wydziały jak kontrola główna, inspekcja dzielnic, wydział prawny, zostaną przydzielone, jako referaty do Kancelarii Głównej, celem umożliwienia dyrektorowi bezpośredniego z tymi referatami kontaktu.

Projekt ten zgłoszony zostanie na najbliższym posiedzeniu Kasy Chorych.

T. U. R. W PAŃSTWACH BAŁTYCKICH

OSTATNIE DNI W FINLANDJI. POWRÓT

Byliśmy w Finlandji przez 5 (niecałych) dni. Opisałem już — co prawda sucho, protokolanie — pierwsze 3. Pozostaje niedziela 10 lipca i poniedziałek. Zanotuję jeszcze, że w sobotę grupa naszej młodzieży (z TUR. i ZNMS.) udała się na zaproszenie młodzieży fińskiej na okrętową wycieczkę na jedną z wysp; tam zapoznano się z fińską organizacją młodzieży i mile spędzono czas w licznej (około 50 osób) grupie młodzieży fińskiej.

W niedzielę wycieczka nasza udała się koleją do Hämeenlinna (Tawasthus), a stamtąd motorówkami przez jeziora do parku Karlsberskiego. Kąpiel w jeziorze. Stamtąd znowu motorówkami do Tawasthusu na obiad. Finlandzki prawnikowie przyjął nas niezwykle gościnnie w swych (wcał luksusowych) apartamentach. Wygłosił do nas bardzo serdeczne przemówienie, wspominając o swej niedawnej podróży do Polski; scharakteryzował stan rolnictwa fińskiego; później oprowadzał nas po swoim gospodarstwie udzielając wyjaśnień.

W poniedziałek zrana zwiedzaliśmy fabryki sławnej robotniczej kooperatywy „Elanto”; w centrali spółdzielczej tow. Keto wygłosił zwięzły odczyt o ruchu kooperatywnym. Potem zwiedzaliśmy jedną ze szkół Helsińskich.

Popołudniu byliśmy w Radzie Ministrów. Przyjmowało nas grono ministrów z premierem tow. Tannerem na czele. Byli ministrowie: spraw wewnętrznych tow. Puro, oświaty Aillic, skarbu Ryoma. Tow. Tanner wygłosił odczyt o sytuacji politycznej w Finlandji. Obecnie — mówił — po wyborach, gdy lewica została nieco wzmocniona, stoją przed nami dwie możliwości: albo utrzymać obecny socjalistyczny gabinet, opierający się na koalicji socjalistów, komunistów i Szwedów; ujemną stroną takiej kombinacji jest to, że obecność Szwedów (burżuazyjnych) w rządowej koalicji utrudnia przeprowadzenie reform społecznych; albo też do większości rządowej wejść bardziej postępowe żywioły burżuazyjne; w tym celu być może na jesieni rozpoczyna się pertraktacje. Zwracając się do zagadnień polityki zagranicznej tow. T. podkreślił bardzo silnie, że mała Finlandja nie może w swej polityce iść śladami jakiegokolwiek wielkiego mocarstwa i stosować się do jego orientacji, nie, — zasadniczą linią polityki Finlandji musi być — neutralność!

Wieczorem wycieczka udała się statkiem na jedną z wysp (Högholmen) w pobliżu Helsingforsu na wieczór, — niestety poegmalna, urządzona przez p. ministra Filipowicza. Do długiego stołu w parku zasiadli obok nas, liczny grono tt. fińskich, pp. Filipowiczów i urzędników poselstwa także tt. ministrowie fińscy z Tannerem na czele, sekretarz partji tow. Wiik i t. d. P. Filipowicz w kilku słowach (po angielsku) wyraził radość ze spotkania się Polaków i Finlandczyków przy wspól-

nej pracy kulturalnej. Następnie w imieniu wycieczki serdecznie podziękował tt. finlandzkiej za niezwykle gościnne przyjęcie; p. attache Weinstein przedłożył mowę na język fiński. Tow. Wiik w mowie, pełnej humoru, wyraził swą radość z powodu przybycia tt. polskich. Redaktor Perelajnen mówił o kobiecie polskiej i odpowiadała mu p. Marja Dąbrowska, znana pisarka.

Z wielką, wielką przykrością opuściliśmy nazajutrz, 12-go, śliczną, uroczą Finlandję i gościnnych towarzysów-gospodarzy. Już jesteśmy na statku. Zgromadzeni tt. finlandzcy wznoszą okrzyki na naszą cześć. Minister Ailio żegna nas uroczystie. Towarzystwi fińskie rozdają nam kwiaty.

— Niech żyje socjalistyczna Finlandja!

— Niech żyją socjaliści polscy!

Nasz chór śpiewa „Międzynarodówkę”. Znowu okrzyki, kwiaty i wiwaty. Widzę, że niektóre towarzyski fińskie są bardzo, szczerze markotne...

— Do zobaczenia!

— Zapraszamy do Polski!

Rozkrochmalony minister tow. A. macha kapeluszem. Kordon policyjny przed przystanią przerwany. Policjanci finlandzcy — zdaje się — ze zdumieniem przyglądają się takim „ekscytem”, w powolnej Finlandji niezwykłym. No, ale skoro sam minister...

Statek rusza do Tallinna wśród okrzyków i śpiewów.

Cudowna, upalna pogoda. A więc — niestety — już jesteśmy w drodze powrotnej.

W Tallinnie naturalnie spotykają nas (a później żegnają) mili tt. estońscy z tow. Rejem na czele. W Rydze wielkie powitanie ze strony licznie zgromadzonej młodzieży i partji (tow. pos. Ulpe).

W Rydze na dworzec przybywa także z powitaniem grupa tt. Litwinów i pozdrawia nas wycieczkę w imieniu litewskiej sekcji Iotewskiej Sd. i w imieniu grona Litwinów-emigrantów. Powitanie na piśmie doreczą mi tow. Markowas. Serdecznie mi słowa odpowiadamy tt. Litwinom.

W Dynaburgu znów powitanie i kwiaty. Ostatnie powitanie w drodze powrotnej — we Wilnie, ze strony wileńskich turowców.

Tak — wszędzie serdecznie witani, odprowadzani i żegnani — wracamy do domu, do Polski!

Czujemy wszyscy — my, uczestnicy — że dokonaliśmy dobrego, ważnego dzieła. Zbliżyliśmy socjalizm nasz (a więc i Polskę) z socjalizmem krajów bałtyckich i zapoznaliśmy się z życiem robotniczym i pracą kulturalną tych krajów.

Pozatem wywieźliśmy stamtąd miłe, niezapomniane wrażenia. Tak wszędzie mili, serdeczni i gościnni byli nasi gospodarze. Mimowolnie chce się jeszcze raz — sumarycznie — powtórzyć nasz okrzyk:

— Socjaliści krajów Bałtyckich niech żyją!

Kazimierz Czapiński.

O KONFISKACIE DRUGIEGO NAKŁADU „ROBOTNIKA” Z SOBOTY 16 B. M.

Do Redaktora odpowiedzialnego czasopisma „Robotnik” Stanisława Dubois.

w/m. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę, zawiadamia w myśl art. 73, ust. 3-ci Rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej o prawie prasowym (Dz. Ustaw 1927

rok, Nr. 45, poz. 398), iż numer 193 z datą 16-go lipca b. r. czasopisma „Robotnik” — wydanie drugie — został zarządzaniem Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę zajęty za przedrukowanie inkryminowanych ustępów z artykułu p. t. „Pod sąd opinii robotniczej”, wydrukowanego w pierwszym wydaniu Nr. 193 tegoż czasopisma, które zostało zajęte.

Z RADY MIEJSKIEJ

UCHWALENIE POŻYCZEK MIEJSKICH

(r) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 7.45, przy zmniejszonym już komplecie radnych. Osmnastu boiem radnych usprawiedliwiło swą nieobecność. Galerje wypełnione publicznością na poprzednich „politycznych” posiedzeniach Rady świeciły wczoraj pustkami. Gorące dni Rady minęły.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdowało się II uchwalenie pożyczki w wysokości 5.000.000 zł na rozbudowę miasta. Po referencie r. Szereźewskim przemawiał tow. Iawnik Alter (Bund) podając krytyce warunki pożyczki. Wyglądało to dość niesamowicie, iż tow. Alter, jako członek magistratu, wniosek magistratu poddawał krytyce, tow. Alter jednak na posiedzeniu magistratu zastrzegł sobie odrębność stanowiska. Z tow. Alterem polemizował r. Lew (Poalej Sjon lewica). Po przemówieniu referenta w II czytaniu Rada m. przyjęła kwalifikowaną większość. Również jednogłośnie uchwalila Rada

miejska w II czytaniu pożyczkę w wysokości 2.000.000 zł. na budowę domów i baraków dla bezdomnych, oraz w I czytaniu upoważnienie magistratu do zaciągnięcia pożyczki miliona złotych na remont elewatorów.

W miejsce p. Cz. Brzezińskiego, który zrezygnował z mandatu członka Rady Kasy Oszczędności m. stoł. Warszawy wybrano p. Mieczysława Jankowskiego, b. wiceprez. miasta. Następnie wybrano komisję regulaminową - prawną złożoną z 13 osób i 11 członków Komitetu rozbudowy. Do komisji regulaminowo - prawnej weszli tow. dr. Haupta i tow. mec. Tomaszewski, do Komitetu rozbudowy tow. pos. Gardecki, tow. Teopltz i tow. E. Zawadzki.

Posiedzenie skończyło się o godz. 9.30. Następne posiedzenie dziś o 7 wiecz. Będzie to ostatnie posiedzenie przed feriami. Rada miejska załatwi dziś II uchwalenie pożyczki na remont elewatorów.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZEGLĄD PRASY

ZAKOŃCZENIE POLSKO-SOWIECKIEJ KONFERENCJI KOLEJOWEJ.

Polsko-sowiecka konferencja kolejowa w Kijowie, której głównym przedmiotem obrad było ustalenie bezpośredniego transportu wagonów towarowych między Polską a Z. S. R. R. bez przelądunku na granicy, została pomyślnie zakończona. Delegacja polska wyjechała z Kijowa, żegnana przez konsulat polski i delegację sowiecką.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Posel niemiecki w Warszawie p. Rauscher powrócił w niedzielę do Warszawy.

Według zebranych przez nas informacji, p. Rauscher informował się u Rządu swego w sprawie rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki. Według panującej opinii rokowania bezpośrednio w tej sprawie odbyły się dopiero na jesieni.

POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW.

Posiedzenie Rady Spożyców odbędzie się w połowie sierpnia. Porządek dzienny zostanie ustalony z końcem b. m.

KONFERENCJA POSŁÓW.

W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie konferencja posłów państw sąsiadujących z Z. S. R. R.

W konferencji tej weźmie udział poseł polski w Moskwie p. St. Patek.

U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj Ministra Robót Publicznych Moraczewskiego oraz zastępującego Ministra Spraw Zagranicznych p. Romana Knolla.

STAN ZDROWIA MIN. ZALESKIEGO.

W stanie zdrowia chorego na grypę Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego zaszła poprawa, jakkolwiek p. Minister z zalecenia lekarzy nie opuszcza jeszcze łóżka i wszystkie sprawy załatwia Minister Knoll.

KTO MA BYĆ NASTĘPCĄ P. GARAPICHA?

Jak donosi Kor. Warsz., przeniesienia wojewody lwowskiego p. Garapicha w stan nieczynny spodziewać się należy w najbliższym czasie. Nominację na powyższe stanowisko prezesa Związku Ziemiaków w Lwowie p. Dunin-Borkowski uważa można za zdecydowaną.

PRZEBUDOWA SEJMU.

Po pięciodniowej przerwie, spowodowanej strajkiem robotników budowlanych, komitet rozbudowy Sejmu czyni wielkie wysiłki, aby jeszcze na jesieni r. b. zarówno sala Zgromadzenia Narodowego i dom poselski były wykończone. W sali Zgromadzenia brak jeszcze tylko kolumn marmurowych, które nie nadeszły dotąd z Kieleckich kamieniołomów oraz tynków.

Obecnie wykarczowana jest tylko instalacja centralnej wentylacji sali. W domu poselskim wykarczane są instalacje centralnego ogrzewania oraz roboty tynkarskie. W sierpniu założone będą już posadzki. Hotel liczyć będzie 150 pokoi jedno i dwuosobowych. Obecnie trwają roboty związane z regulacją dziedzińców na terenie nowych gmachów. Całość, jak widać, utrzymana jest w nader skromnym tonie i zaopatrzona jest w najniezbędniejsze tylko urządzenia bez wszelkich zbędnych upiększeń.

TANIE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE W II POŁOWIE LIPCA ZA POSREDMICTWEM K. M. K-A.

Zarząd K. M. K-A. (Chmielna 49 m. 3, tel. 127-02) zawiadamia członków wszystkich związków i stowarzyszeń, że wydaje bilety na następujące przedstawienia: dnia 20 „Panna Flute” w teatrze Polskim, niezależnie od tego K. M. K-A., przypomina, że w sobotę, o godz. 9 wieczorem we własnym teatrze letnim „Bagatela” (Bagatela 3) dana będzie premiera.

WYCIECZKA T. U. R.

Nad morze (Bydgoszcz, Hel, Gdynia, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywie) od 1 sierpnia do 8 sierpnia. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Zapisy do dnia 20 lipca.

W Tatry: od 13 sierpnia do 21 sierpnia. Koszty 55 zł. Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński. Zapisy do dnia 5 sierpnia.

Na Połuckie (Lwów, Jaremcze, Worochna, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemysł) od 22 sierpnia do 30 sierpnia. Koszty 55 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski Zapisy do dnia 10-go sierpnia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża nr. 20.

Wypadki w Wiedniu na chwilę odwróciły uwagę prasy od naszych wewnętrznych bolączek. Przedmiotem zainteresowania przestało być to, co nie powinno się dziać nad szarą Wisłą, a stało się to, co rozgrywa się nad pięknym, modrym Dunajem. Jedni zostali wypadkami wiedeńskimi zaskoczeni. Do tych należy „Głos Codzienny”, który pisze, że „nagły wybuch rewolty wiedeńskiej był prawdziwą niespodzianką”. Drudzy byli „mądrzejsi” i bardziej przewidujący. Do tych zaliczyć wypada „Gazeta Warszawska Poranna”, dla której „rewolucja w Wiedniu nie jest żadną niespodzianką”. O jednej wszakże „drobnotstce” zapomina „Gazeta”, że rewolucja w Wiedniu wybuchła wcale nie na tle gospodarki socjalistycznej w Wiedniu, ani też nie były przeciwko socjalistycznej muncypalności skierowane, lecz były wyrazem oburzenia i protestu przeciwko faszystowsko-chadeckiej niesprawiedliwości, która z rządu zdołała przetrwać nawet do t. zw. niezależnego sądownictwa.

Z całą świadomością nadaje fałszywe, oświetlenie wypadkom wiedeńskim organ liberalnej burżuazji i pogodzonego z przewrotnym mająwym wielkiego przemysłu „Kurjer Polski”.

Jest publiczną tajemnicą, że wypadki wiedeńskie były spontanicznym odruchem mas przeciwko podeptaniu najelementarniejszego poczucia sprawiedliwości. „Kurjer” jednak woli opierać się na swoich „wrażeniach”. Pisze on:

„Jest rzeczą w najważniejszym stopniu znamieną i charakterystyczną, że ulica Wiedeńska ruszyła w piątek do boju nie w imię jakiegos określonego hasła czy programu. W gruncie rzeczy nie wiadomo o co chodzi, ani czego ta ulica żąda. Ma się wrażenie, że wybuchło tu poprostu długo tajone niezadowolenie i popłynęło szerokim strumieniem, którego regulacja zajęły się czynniko dobrze świadome swego celu”.

A zatem „długo tajone niezadowolenie”. Już wiemy! Ale niezadowolenie musi mieć swe źródło. Zródło to „Kurjer” odkrywa: „Podatki komunalne są w Wiedniu wręcz olbrzymie”.

Istotnie, socjalistyczny magistrat wiedeński nie oszczędza kapitalistów. Dlatego w Wiedniu niema Żoliborza z jego blaszanymi trumnami! Kapitaliści wiedeńscy nie mają powodu do zadowolenia z gospodarki miejskiej Wiednia. No, ale przecież nie kapitaliści, ani nurowysze, ani paskarze wiedeńscy demonstrowali na Ringu i nie oni budowali barykady i walczyli z policja. Więc po co naciągać fakty i przekręcać rzeczywistość?

Istotne tło wypadków wiedeńskich oraz bezpośrednią przyczynę krwawych rozruchów tak charakteryzuje „Nasz Przegląd”:

„Reakcyjni sędziowie z uśmiechem prowokacyjnym uwalniają morderców robotników : działaczy lewicowych, a z okrucieństwem wprost sadystycznym karali najmniejsze przewinienie w stosunku do hackenkreuzlerów, frontkaemperów i podobnych niewiastek. (Z ostatnich popisów „sprawiedliwości” wiedeńskiej dość te przytoczyć: Morderca lewicowego pisarza - żyda Betauera spaceruje bezkarnie na ulicach Wiednia a robotnik - socjalista za spoliczkowanie hackenkreuzlera dostał 2 miesiące ciężkiego więzienia!).

Tak wygląda sprawiedliwość i niezależny sąd pod rządami „znakomitego” (według opinii „Warszawianki”) ks. prałata Seipła.

Korespondent wiedeński „Noje Folkscajtung” opis wypadków wiedeńskich kończy następującą uwagą:

„Zdaleka są to języki płomienne palącego się pałacu sprawiedliwości ogniem ostrzeżeniem dla burżuazji całego świata, iż nie wolno zanadto zagalopować się ze „sprawiedliwością”.

Na innym zaś miejscu pisze organ „Bundu”:

„Na tle więc tej ohydnej karykatury sądownictwa wybuchła obecna rewolucja w Wiedniu”.

r. b.

CHOROBY ZAKAŻNE W WARSZAWIE W CZERWCU.

W ciągu m. czerwca zarejestrowano w Warszawie 110 przypadków zachorowań na szkarlatynę, co stanowi o 22 przypadki mniej, niż w poprzednim miesiącu. W tym samym okresie sprawozdawczym zanotowano 41 przypadków duru brzusznego t. j. o 14 więcej, niż w poprzednim. Zarejestrowano też 22 przypadki duru płamistego, gdy w zeszłym było ich 4. Na dyfteryę zanotowano 41 przypadków, czyli o 18 mniej niż w poprzednim okresie miesięcznym, na odrę 588 (o 74 mniej), na różę 59 (o 7 więcej), na czerwonkę (o 1 więcej), na jaglicę 26 (o 48 mniej), wreszcie na włośnicę 2 (o 1 więcej).

TELEGRAMY

CZY „PIORUN Z POGODNEGO NIEBA”?

Prasa mieszczańska, a zwłaszcza prasa rządowa, nie bardzo daje sobie radę z wypadkami wiedeńskimi. Codziennie otrzymujemy z jej szpalt odmienną ocenę sytuacji: to socjaliści „stracili władzę nad tłumem”, to znowu są „panami położenia”. Bo żadna z naszych polskich „urzędowych” teorii i teoryjek nie znajduje tu zastosowania: Socjalizm miał być łagodnym barankiem, przeznaczonym do odparania fali komunistycznej, polykającym grzecznie wszelkie pigułki z rąk dzierżycieli tek ministerjalnych. I oto ten sam Socjalizm pokazał pazury. Z jakiego powodu, dlaczego, — o tym piszemy w artykule wstępnym. Cała wygodna legenda o potulnych, uprzejmych socjalistach rozwiła się niby mgły poranne. Więc co zrobić? Twierdzić, że „w gruncie rzeczy” Wiedniem

kierują komuniści? Fakty przeczą temu zbyt oczywiście. Zarzucić perfidne kombinacje z dziedziny polityki zagranicznej? To nie pomoże.

Prawda leży bowiem głębiej. Mężowie stanu, którzy rozumują i rozumowali tak, jakgdyby spokój mas był zagwarantowany, — rozumują nad wyraz lekkomyślnie. Atmosfera Europy jest oddawna nasycona elektrycznością. Zawile kombinacje „gry politycznej” — to taniec wśród mieczów, na wulkanie. Burza wiedeńska oznacza pierwsze, a może i bliskie ostatnie, ostrzeżenia. Ostrzeżenie — wcale nie tylko dla Austrii. Tak samo dla Polski.

I dziwnie błądo wygląda w świetle tragicznych zdarzeń wartość „poparcia” arystokracji ziemiańskiej, którego szuka uparczywie nasz Rząd „pomajowy”.

PO KRWAWYCH WYPADKACH W WIEDNIU

ROKOWANIA TRWAJA

Wiedeń, 18.7. (AW). Rząd Seipla odrzucił zrazu wszystkie żądania socjalistów, wskazując na to, że posiada większość parlamentarną i na niej się opiera, a ustąpi w wypadku, gdyby rada narodowa wyraziła mu votum nieufności. Dopiero w ciągu dnia wczorajszego, po dłuższych obradach, dały się odczuć pewne tendencje dojsca do porozumienia. W kołach politycznych dają wyraz przekonaniu, że rezultatem obustronnego kompromisu będzie powołanie gabinetu urzędniczego.

Berlin, 18.7. PAT. Dziś w godzinach

ZAŻALENIE NIEWAŻNOŚCI PRZECIWKO WYROKOWI KTÓRY SPOWODOWAŁ KRWAWE ZAJĘCIA

Budapeszt, 18.7. PAT. Dzienniki donoszą z Wiednia: Urząd prokuratorski wniósł zażalenie nieważności przeciw

popołudniowych kanclerz Seipel przyjął delegację partii socjalno-demokratycznej, która przedłożyła kanclerzowi uchwały wczorajszej konferencji mężów zaufania socjalistów.

Według informacji korespondenta Biura Wolfa, kanclerz Seipel miał odpowiedzieć delegacji, że prawo uchwalenia zarządzeń, dotyczących bezpieczeństwa publicznego i śledztwa przysługuje wyłącznie parlamentowi i że socjaliści ze swoimi wnioskami muszą się zwrócić do parlamentu.

wyrokowi w Solmialva. Wyrok ten, jak wiadomo, spowodował krwawe zajęcia.

OFIARY

Berlin, 18.7. PAT. Policja wydała dziś komunikat z którego wynika, że ilość zabitych wynosi 77 osób. Do południa liczba ta, wskutek śmierci kilku rannych, wzrosła do 82 osób.

Wiedeń, 18.7. AW. Rannych jest 448 osób. Około 300 osób, które zostały pokaleczone, odwieziono do domu. Ciężko

rannym jest profesor uniwersytetu Hofmann, który walczy ze śmiercią.

Policja aresztowała 260 osób. Stwierdzono, że wśród tych, którzy wywołali zamieszanie i podlegali do walki, była znaczna ilość emisariuszy węgierskich i komunistów rosyjskich.

POGRZEB OFIAR

Berlin, 18.7. PAT. Pogrzeb ofiar ruchów wiedeńskich odbędzie się w środę, o godz. 2-jej p. p. Ciała ofiar zostaną pogrzebane na cmentarzu centralnym, na wspólnym miejscu, ale w grobach oddzielnych, na koszt gminy wiedeńskiej. W pogrzebie wezmą udział bracia i krewni, delegaci i funk

cjonariusze partii socjalistycznej, delegacje rad robotniczych i grupy republikkańskiego Schutzbundu. Na znak żałoby podczas pogrzebu we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach wiedeńskich praca będzie przez 15 minut przerywana.

STARCIA MIĘDZY KOMUNISTAMI A POLICJĄ

Berlin, 18.7. PAT. Z wiednia donoszą do „Acht-Uhr Abendblattu”, że dziś rano doszło na peryferiach miasta do ponownych starć między komunistami a policją. Policja użyła broni palnej. Kilka osób zostało zranionych. Policja

wiedeńska wdrożyła energiczną akcję przeciwko komunistom. Aresztowany został poseł komunistyczny do Reichstagu, Picák, oraz trzej inni komuniści niemieccy, którzy przybyli w niedzielę samolotem do Wiednia.

OŚWIADCZENIE SEIPLA DO PRASY

Budapeszt, 18 lipca. (PAT.). Kanclerz dr. Seipel przyjął dziś przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczył, co następuje: Wypadki ostatnich dni w Wiedniu należą do najbardziej pożałowania godnych. Nigdy jeszcze rząd nie został tak niewinnie (!) wciągnięty w podobną katastrofę, której powodem było wydanie wyroku uwalniającego przez sędziów

przysięgłych, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności składali się po największej części z przedstawicieli klasy robotniczej. Partia socjal-demokratyczna nie chciała z pewnością wywołać tej katastrofy, jednakże związki zawodowe proklamowały 24-godzinny strajk generalny oraz strajk komunikacyjny.

POSEŁ WŁOSKI PROTESTUJE...

Berlin, 18.7. PAT. Korespondent wiedeński „Vossische Zeitung” depekuje: Dziś przed południem poseł włoski oraz przedstawiciel dyplomatyczny innego jeszcze mocarstwa w Wiedniu zgłosili, w imieniu swoich rządów, oficjalny protest

u rządu austriackiego przeciw utworzeniu gminnej straży obywatelskiej w Wiedniu. Poseł włoski oświadczył, iż utworzenie straży obywatelskiej sprzeciwia się traktatowi pokojowemu.

PRZYWRÓCENIE KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ

Wiedeń, 18.7. AW. Z dniem dzisiejszym została w godzinach wieczornych przywrócona normalna komunikacja

kolejowa na liniach Wiedeń — Monachium, Wiedeń — Budapeszt i Wiedeń — Trjest.

ZAKAZ PRZEKROCZENIA GRANICY WŁOSKIEJ PRZEZ AUSTRIAKÓW

Berlin, 18.7. PAT. Z Innsbrucku donoszą, że, na zarządzenie komisariatu policji włoskiej w Brennerze, przekraczanie granicy włoskiej przez austriackich cobywateli zostało zakazane, bez wzglę-

du na to, czy posiadają wiza wjazdowe czy też nie. Osoby, chcące przekroczyć granicę, muszą zwracać się uprzednio z prośbą o zezwolenie do Rzymu.

W TYROLU

Innsbruck, 18.7. AW. Dziś o godz. 2-jej nad ranem dworzec w Innsbrucku zajęty został przez wojsko strzelców alpejskich, uzbrojonych w karabiny maszynowe i artylerię górską, kilka kompanii żandarmerji i t. d. Władze strajkowe, oraz oddziały republikańsko-socjalistycznego Schutzbundu cofnęły się, opróżniając dworzec. Według wiadomości,

ci, otrzymywanych z prowincji nad ranem i zrana oddziały tyrolskie wierne rządowi ks. Seipla objęły wszystkie niemałe linie kolejowe na terenie Tyrolu, przywracając normalny ruch kolejowy. Jedynie w Mittenwaldbahn komunikacja nie została podjęta, na skutek zniszczenia przewodów elektrycznych.

PONOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI W JEROZOLIMIE

Jerozolima, 18.7. (AW.) Miasto i okolice nawiedzone zostały ponownym trzęsieniem ziemi. Katastrofa wywołała niebywałą panikę wśród mieszkańców. Z dotychczasowych danych można sądzić, iż szkody wyrządzone przez trzęsienie są mniejsze, niż przy poprzednim trzęsieniu ziemi. Szczegółów narazie brak.

TEROR W ROSJI SOWIECKIEJ NIE USTAJE

Moskwa, 18.7. (AW.) Teror, stosowany przez władze sowieckie, trwa w dalszym ciągu. Rząd białoruski S. S. R. przystąpił do aresztowania wszystkich, którzy byli więzieni przez władze sowieckie pomiędzy 1 stycznia 1920 r. a 1 stycznia 1925 r. Aresztowano już około 2 tysiące ludzi. Ludność jest przerażona, gdyż ogólna cyfra byłych więźniów na terenie Białorusi sięga 19 tysięcy.

Z Kijowa donoszą, iż rozstrzelano tam przeszło 20 osób w związku z wykrytym niedawno rzekomym spiskiem m. narchistycznym. Teror na prowincji również nie ustaje.

CHINY

REWIZJA W BANKU SOWIECKIM W SZANGHAJU

Paryż, 18.7. (PAT.) „Herald” donosi z Szanghaju, że, na rozkaz władz nacjonalistycznych w Nankinie, policja chińska dokonała rewizji w banku sowieckim w Szanghaju, przyczem wykryła dokumenty, dowodzące, iż bank ten prowadził konszachty z komunistami.

GEN. HO-CHEN ZAJĄŁ HANKOU

Szanghaj, 18.7. (PAT.) Korespondent Reutera donosi z Hankou, że generał Ho-Chien dokonał zamachu stanu przeciwko komunistom i zajął Ha-Niang i Hankou, łącznie z liniami kolejowymi, oraz innymi punktami strategicznymi w najbliższej okolicy.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— W Paryżu aresztowano i uwięziono postów komunistycznych Doriot'a i Cachin'a, którzy dobrowolnie nie stawili się do więzienia.

— Ang. min. spr. zagr. Chamberlain podał do wiadomości Izby Gmin, iż z rządem niemieckim toczą się pertraktacje w sprawie zniesienia wiz paszportowych dla angiolków, udających się w podróż do Niemiec.

— Biuro Wolfa donosi z Brukseli, że poseł niemiecki w Brukseli, von Keller, wręczył wczoraj rządowi belgijskiemu odpowiedź rządu niemieckiego na memoriał belgijski w sprawie przemówienia ministra spraw wojskowych Belgii.

— Donoszą z Kłajpedy, iż dyrektorjat w porozumieniu z rządem kowieńskim, wyznaczył wybory do sejmiku kłajpedzkiego na 30 sierpnia 1920 r.

— W Paryżu wykryto fałszerzy dokumentów sowieckich. Na żądanie posła sowieckiego w Paryżu, Rakowskiego, policja dokonała aresztowania 2 osób, które sporządzały fałszywe dokumenty kompromitujące rząd sowiecki i sprzedawały je przedstawicielom dyplomatycznym państw obcych.

Wiadomości Nr. 9. Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

LITERATURA PIĘKNA.

Bałucki M. Żydówka, powieść	4.50
Benoit P. Trędowaty Król, powieść	7.—
Bunin J. Marja Sosnowska	4.—
Brzeczowski J. Asza, nowela	4.80
Dygasński A. Dramaty Ludzkie, nowela	—95
Flamm P. Ja? powieść	6.—
Haggard Ridder H. Pierścień Królowej Saby, powieść	3.50
Hergesheimer J. Tampico, powieść t. I	—95
Harbou Thea. Metropolis, powieść	5.40
Jacobsen J. P. Niels Lyhne, powieść 2 tomy.	4.—
Majakowski, Poezje	3.60
Maupassant Guy de Ojacobójca, powieść	—95
Michaelis Karin. Panni Jonna	4.80
„ „ Metta Trapp	7.—
Romain - Rolland. Jan Krzysztof t. IV	10.—
Rodziewiczówna M. Joan VIII powieść	5.—
„ „ Wrzos powieść	5.—
Rabska Z. Tajemniczy podróżny, powieść	—95
Sieroszewski W. Dalaj Lama, powieść t. II.	6.—
Strug A. Pokolenie Marka Świdry, powieść	7.50
Strug A. Odnaka za wierna służbę	—95
Strumpf-Wojtkiewicz St. Skorpion i dziewczyna, nowela	3.30
Wasserman J. Dziecie Europy, powieść	8.50
Zosszenko: O tem jak Siemion Semionowicz i inne nowela	—95

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Lwów

O PODWYŻKĘ PŁAC DLA ROBOTNIKÓW KOPALN SOLI POTASOWYCH.

Przed kilku dniami odbyła się we Lwowie konferencja w sprawie podwyżki plac dla robotników kopalni soli potasowych.

Przedstawiciele robotników domagali się 20 proc. podwyżki, a ponieważ przewysłowcy godzili się tylko na 6 i pół proc. — do porozumienia nie doszło.

Odbyła się ponowna konferencja, na której po całodziennych układach, przemysłowcy zgodzili się ostatecznie na podwyżkę 8 proc. Robotnicy obniżyli swoje żądania do 15 proc.

I tym razem nie doszło do porozumienia, wobec czego w najbliższych dniach odbędzie się ma trzecia konferencja w tej sprawie.

W konferencjach brał udział tow. poseł Stańczyk.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LUNATYKA.

Nocy ubiegłej 12 letni syn przemysłowca lwowskiego Lzyk, lunatyk, wszedł w stanie uśpienia wzdłuż gzymsów na drugie piętro, poczem spadł głową na bruk, roztrzaskując sobie czaszkę. Nieszczęśliwy zabił się na miejscu.

DWA WYPADKI SAMOCHODOWE.

W niedzielę, 17 b. m. na szosach podmiejskich lwowskich wydarzyły się dwa wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary ludzkie. Na szosie Skniłowskiej auto, prowadzone przez nietrzeźwego szofera, wpadło na wóz, którym jechał 41 letni Maks Steinbruch i 7 letni jego syn. Młody chłopak, przygnieciony przez zmiądzony wóz, poniósł śmierć na miejscu. Ojciec jego odniósł liczne poważne rany głowy i piersi. Na szosie Stryskiej znów pod przejeżdżające auto dostał się 3 letni synek nauczyciela Zbigniew Tomaszewski. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Bydgoszcz

ZGON DYR. DYBIZBAŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym o godz. 14 zmarł po dłuższej chorobie dyrektor Teatru Miejskiego w Bydgoszczy Ludwik Dibizbański, przeżywszy lat 45.

LOKOMOTYWA ZMIADZIŁA DZIECKO.

Zdążająca wzdłuż linii kolejowej Bydgoszcz — Toruń lokomotywa, najechała koło Kapuściak na dzieci bawiące się w pobliżu budki kolejowej. Trzynastoletnia Monika Czerniakówna zmiądzona została na miejscu.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KONFERENCJA W SPRAWIE CZASU PRACY PRACOWNIKÓW MANUFAKTUROWYCH.

Na skutek podjętej akcji o przestrzeżenie 8-godz. dnia pracy, pracownicy manufakturowi zaproponowali swym pracodawcom odbycie Wspólnej Konferencji, celem uregulowania powstałych na tem tle zatargów.

Wobec odmowy Centrali Związku Kupców została zwołana przez okręgowego inspektora pracy, z inicjatywy Centralnego Związku Pracowników Handlowych, Sekcja Manufakturowa (Dzika Nr. 11) Konferencja w środę dn. 20 b. m. z udziałem Centralnego Związku Kupców, Centrali Drobnych Kupców oraz wymienionego Związku Pracowników Manufakturowych.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Baczność Warszawski Wydział Kobięcyl Dziś we wtorek dn. 19 lipca r. b. o godzinie 7-jej wieczorem odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobięcego PPS. we własnym lokalu przy ul. Leszno 53. Wszystkie członkinie Wydziału obowiązane są do punktualnego przybycia na posiedzenie.

Pierwsza wycieczka Warszawskiego Wydziału Kobięcego P. P. S. Chcąc aby ogół towarzyszek i towarzyszyw mógł zażyć odpoczynku na świeżem powietrzu, Warszawski Wydział Kobięcyl P. P. S. przystąpił do zorganizowania szeregu wycieczek i przejażdżek statkiem po Wiśle i okolicach. Pierwszą tego rodzaju przejażdżkę statkiem spacerowym urządzi się w końcu tygodnia do Młocin.

We wtorek, dn. 19 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga”. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Łódź

FATALNE SKUTKI LICZNIKÓW.

Fatalne skutki kagańca licznikowego, nałożonego na rozmowy telefoniczne, dają się już we znaki. Przykładem tego jest wypadek, który miał miejsce onegdaj przy ul. Głównej 61. Sublokatorka zamieszkała w tymże domu dostała nagle kwotoku, wskutek którego straciła przytomność. Jedna z lokatorek na wieść o wypadku pobiegła do pobliskiej cukierni należącej do J. Petla, mieszczącej się przy ul. Głównej 59, by stamtąd zaalarmować telefonicznie pogotowie ratunkowe.

Sprzeciwili się temu jednakże w sposób bezwzględny właściciele cukierni, gdyż sąsiadka zemdlonej nie miała przy sobie 20 gr. na opłatę za rozmowę telefoniczną. Tymczasem stan chorej stawał się coraz groźniejszy, wskutek upływu krwi. Zanim zdolano zawiadzić pogotowie, stan jej pogorszył się o tyle, że lekarz zmuszony był przewieźć ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Poznań

ZAGADKOWY „KURJER”.

A. W. donosi: Na granicy niemieckiej w Zabyszynie aresztowano przybyłego z Niemiec pewnego osobnika, który próbował przemyścić 3 zaplombowane kufty. Zagadkowego pasażera przytrzymał w pociągu wyższy urzędnik celny. Zapytany o legitymacje i bilet, pasażer oświadczył, że wszystko zgubił; że nazywa się Harry Kärlin i jest kurjerem Międzynarodowego Biura Pracy. Dr. Kärlin podał następnie, iż udaje się do Lotwy, a 3 zaplombowane kufty wiezie przez Polskę, jako tranzyt. W czasie zeznań, zaplał się jednak do tego stopnia, że władze policyjne zmuszone były go aresztować, konfiskując mu kufty. Śledztwo stwierdziło, że zaplombowane kufty wcale nie były przeznaczone do Lotwy, a miały zostać w Polsce. Władze śledcze prowadzą dochodzenie, celem stwierdzenia tożsamości dr. Kärlina, który tymczasem pozostaje nadal w więzieniu śledczym.

Szczawnica

6 OSÓB WYPADŁO Z SAMOCHODU!

Na drodze między Szczawnicą a Nowym-Sączem wydarzyła się katastrofa samochodowa skutkiem najechania auta, wiozącego 6 osób, na stos kamieni. Wszyscy jadący wyrzuceni zostali z samochodu, przyczem jeden z pasażerów doznał ciężkich ran, zaś reszta odniosła lekkie obrażenia.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima” o godz. 5-jej, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło rzemieślników o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymontka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym odbędzie się wybór nowego komitetu dzielnicowego.

W środę dnia 20 b. m.

Wola - Czyste, o godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, „Wola”.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Ochota o godz. 6 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło Tramwajarzy „Starówka”, o godz. 7, Rycka 6, zebranie Koła.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Unieważnienie legitymacji Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. niniejszym unieważnia legitymację członkowską Nr. 870, wydaną na imię Zacharkiewicz Wandy, gdyż została zniszczona.

BACZNOŚĆ METALOWYCH FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIANYCH.

We wtorek dnia 19 lipca r. b. o godz. 6 po poł. w lokalu Zw. przy ul. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i uwojskownionych. Sprawy ważne. Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki, delegaci — mandaty;



DZIŚ I CODZIENNIE.

ROLF

Rywal Rin-Tin-Tina, w fascynującym filmie

PIES Z HUXVILLE

Nad program: KOMEDIA.

Własne biura „FOX“.

„DLA SZCZĘŚCIA KRAJU“

Ceny na wszystkie miejsca 20 gr.

J. SMOSARSKA
J. LESZCZYŃSKI

NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Zł. 5 składa tow. Reniszewski i wzywa: tow. Raczyński i tow. Małkiewicz. Zł. 5 — tow. Jan Świąteczki i wzywa: tow. Lucjana Kołodziejki, tow. Rowińska, tow. Feliksa Zielińskiego. Zł. 5 — tow. J. Skubała wzywa: tow. Zdzisława Odzyńskiego, tow. E. Assnera, Mieczysława Szymańskiego. Zł. 5 — składa tow. Biwald i wzywa: tow. B. Rabińska, tow. A. Pietrowiaka, tow. A. Jurkowiego, Władysława Fedorowicza, tow. Cieszewskiego, tow. Retno. 10 złotych składa tow. Leon Ejsmond wzywając do złożenia po zł. 15 tow. sen. St. Siedleckiego, Wojtkę Malinowskiego, Stacha Tołwińskiego, Teodora Toeplitza, Marusię Jankowską, Lenkę Zakrzewską, postę Wolickiego i postę Pragora.

MŁODZIEŻ

III DEKADA OBOZU.

III-cia dekada Obozu T. U. R. dla towarzyszek trwać będzie od 21 do 30 lipca. Obóz mieści się w powiecie Sochaczewskim we wsi Pamiułka Brochowskie. Lasy, miejsca do kąpiei. Zapisy do 17-go lipca przyjmują sekretariat O. K. R. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, od 5 — 7 po poł. Opłata za 10-dniowy pobyt wraz z przejazdem — 15 zł. Obóz jest przeznaczony dla młodzieży.

Ruch kult.-oświatowy.

WYCIECZKA DRUKARZY.

Komisja Kulturalno - Oświatowa Zw. Drukarzy urzęduje w dn. 24 b. m. wycieczkę do Schroniska Drukarzy w Otwocku. Koszt przejazdu w obie strony 2 zł. 50 gr. Zapisy przyjmują bibliotekarze od 7 — 9 wiecz. do dn. 19 b. m. w lokalu Związku (Bednarska Nr. 24).

PRACE WICEPR. BOGUCKIEGO

DBAŁOŚĆ O HYGIENĘ DZIECI

Dr. Bogucki, wiceprezydent m. stoł. Warszawy, polecił wydać namiot dla półkolonij dla dzieci na plaży. Dzięki półkolonijom dr. Wroczyńskiego, na półkolonijach na boisku „Skry“ lekarze miesiąc zbadali ok. 230 nowoprzybyłych dzieci. Poza tym Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci ma obiecany wolny przejazd tramwajami dla dzieci, udających się na półkolonje.

GEN. ŻYMIERSKI PRZED SĄDEM

Wczoraj rozprawy nie było. Dzisiaj dalej zeznawać będzie mjr. Sarnek, którego zeznania dają ciekawe światło na stosunki, panujące w M. S. Z. Drugim „sensacyjnym“ świadkiem będzie dzisiaj jeszcze jedna naręczona osk., p. Bielecka, śpiewaczka operowa, która, po kilkudniowych poszukiwaniach, zandarmerja wreszcie odnalazła. L. K.

Z teatrów świetlnych

Filharmonja. „Szalony express“ i „Wódz Indian“. Palace. „Jedna kobieta i oni dwaj“. Splendid. „Mścicielka“. Wodewil. „Tajemnica lekarza“ i „Żona, kochanka i matka“. Colosseum. „W królestwie mody“ (w małej sali: „Kiedy mężatka jest żoną“). Stylowy. „Zakazane owoce“ i „Biazen z miłości“. Pan. „Szafot i estrada“. Casino. „Moralność ulicy“, według powieści Betauera. Casino. „Królowa toru wścigowego“. Apollo. „Zongler miłości i rozwódka“. Komedia. „Ratunku, zostałem milionerem“ i „Spowiedź królowej“. Miejski. „Pies z Huxville“ z psem Rolfem.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci“ przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika“ Warka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

OSZUST I ROZPUSTNIK SPRZEDAJE CUDZE DOMY I KUPIJE MŁODE DZIEWCZYNY

Przed miesiącem pewien oszust sprzedał fikcyjnie dom przy ul. Próchniej Nr. 12, należący do obywatela ziemskiego Sowańskiego. Oszust ten występował jako członek „przedsiębiorstwa handlowego“ p. f. „Zrzeszenie Polskiej Pracy Zawodowej“. Po aresztowaniu prezesa „Zrzeszenia“ Józefa Kulnińskiego oraz kochanki jego Amelji Hornówny i całego szeregu innych osób, policji udało się wytropić tego, który podszywał się pod nazwisko Sowańskiego.

Na skutek poufnych wiadomości, policja odwiedziła hotel „Saski“, gdzie w jednym z numerów zastała mężczyznę, zajmującego pokój od dwóch miesięcy, oraz dwie kobiety. Mężczyzna wylegitymował się jako Zygmunt Wesołowski, lat 49. 16-letnia dziewczynka, którą policja zastała w łóżku przedstawiła się jako Marja Wesołowska, bratanica wspomnianego. Druga kobieta wylegitymowała się, jako Sabina Siedlarczyk, lat 21, sekretarka Wesołowskiego.

W toku dochodzenia i konfrontacji z braćmi Hoffenbergami, którzy na transakcji zostali pokrzywdzeni, ustalono, że to Wesołowski sprzedał cudzy dom.

Policja zainteresowała się również, kim są dziewczęta, i ustaliła, że Wesołowski zboczony seksualnie, dopuścił się defloracji na rzekomej swej bratanicy.

Wesołowski, przeglądając gazety, specjalnie interesował się rubryką poszukiwania pracy przez młode dziewczęta. Pisywał oferty, lub też polecał

przychodzić osobiście. W ten sposób zwałił do siebie 16-letnią Marię Wesołowską (noszącą także same nazwisko), urządził przyjęcie w numerze hotelowym, zaprosił matkę dziewczynki i tam, oświadczywszy po co zaprosił dziewczynkę, zapewnił, że nie będzie cierpieć głodu, będzie chodził elegancko ubrana i t. p. Potem wręczył matce banknot 100-złotowy, który wyredna matka przyjęła. Sprawa została „załatwiona“.

Uczciwe dziecko dostało się w ręce rozpustnika. Wesołowski polecił dziewczynce tytułować się wujem Potrafił on steroryzować dziecko do tego stopnia, że na zapytanie policji dziewczynka legitymowała się jako kuzynka.

Druga kobieta Sabina Siedlarczyk, była nie tylko sekretarką, lecz i przyjaciółką, pośredniczącą w zwabianiu dziewcząt dla „szefa“. Wesołowski za podobne występkę już dwukrotnie był notowany. Tym razem wyzyskał on nędzę matki, ubogiej i słabej, mieszkającej kątem.

Sprawa została przekazana sędziemu śledczemu, z którego polecenia całą czwórkę aresztowano. Akty zostały do urzędu policji sanitarno-obyczajowej, celem sprawdzenia, czy dziewczyny aresztowane znajdują się w rejestrze urzędowym. Zachodzi również podejrzenie, czy Wesołowski nie działał w kontakcie z handlarzami żywym towarem.

WYPADKI KRONIKA

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

12 WYPADKÓW ZATONIĘCIA W WIŚLE.

W ciągu niedzieli i dnia wczorajszego zanotowano 12 wypadków utonięcia w Wiśle. Ofiary Wisły kapali się przeważnie w miejscach niedozwolonych.

SKOK Z IV PIĘTRA.

Z okna klatki schodowej IV piętra w domu nr. 25 przy ul. Grzybowskiej wyskoczyła w celu samobójczym 15-letnia Irena Dziennówna, córka szwajcara w fabryce tow. akc. „Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka“, zamieszkałego w tymże domu. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego podudzia oraz ogólny wstrząs i potłuczenie i przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STARUSZKI.

W schronisku Nauczycielek w Zielonce gm. Marki 77-letnia Józefa Lachmanówna, udając się na spoczynek do snu, zapaliła papierosa. Gdy staruszka zasnęła, od żarzącego papierosa zapaliła się pościel, wskutek czego Lachmanówna uległa ogólnemu poparzeniu. Pożar wkrótce ugaszono, staruszka zaś wskutek ogólnego poparzenia, wkrótce zmarła.

ZABITA PRZEZ SAMOCHÓD.

Na szosie Sobieskiego pomiędzy fortem Legionów a szosą Fortową jadący z nadmierną szybkością (około 80 klm. na godzinę) samochód prywatny Nr. 16114 z Wilanowa do Warszawy, prowadzony przez kierowcę Aleksandra Fabińskiego (Solec nr. 38) przejechał Weronikę Sochańską, lat 26 (Litewska nr. 6), która poniosła śmierć na miejscu. Kierowcę aresztowano.

POŻAR.

Przy ul. Dzielnej nr. 69 w wytwórni skór galanteryjnych, należącej do Juliana Altmanna, zapalił się motor elektryczny. Pogotowie I oddziału straży ogniowej pożar ugasiło. Przyczyna pożaru nie ustalona.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE PRZEZ TRAMWAJ.

Na ul. Bema przed domem nr. 73, wskutek czepiania się tramwaju linii nr. 11, dostał się pod przyczepny wagon 9-letni Tadeusz Szczepny (Prądzyskie-gie nr. 26). Koła wagonu zmiążdżyły chłopca obydwie kończyny dolne. Lekarz Pogotowia przewiózł nieszczęśliwego chłopca do szpitala na Czystem, gdzie wkrótce zmarł.

Tramwaje nocne. Z powodu naprawy torów tramwajowych na ul. Marszałkowskiej, pomiędzy ul. Królewską i Złotą, począwszy od dnia jutrzejszego, wagony nocne linii nr. 20, idące z Mokotowa, kierowane będą, zamiast przez ul. Marszałkowską i Królewską, od dworca Głównego przez Al. Jerozolimskie, Nowy Świat do Królewskiej, i dalej drogą normalną. W powrotnej drodze wagony linii nr. 20 kursować będą normalnie.

Pobór. We wtorek, 19 lipca, w lokalu przy ul. Dobrej nr. 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisariatach 14, 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających P. K. U. nr. 3. Na powyższą komisję winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd z jakiegokolwiek powodów obowiązku tego nie dopełnili.

Zasiłki dla robotników. W okresie tygodniowym od 4 do 9 lipca włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 101 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 63) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 709 (w poprzednim tygodniu 728), pobrało zaś zasiłki 644 (658) na sumę 8.133 zł. 59 gr. (8.516 zł. 86 gr.)

W tym samym czasie nie przyznano ani jednemu bezrobotnemu (w poprzednim tygodniu 71) prawa do pobierania zasiłków z akcji doraźnej, co odnotowano poraz pierwszy od szeregu miesięcy. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było w tygodniu sprawozdawczym 2.403 (2.983), pobrało zaś zasiłki 2.325 (2.866) na sumę zł. 25.947 gr. 27 (31.390 zł. 51 gr.)

Komunikacja lotnicza i kolejowa. „Na dworcu kolejowym w Łodzi panuje taki ścisk i tłok, że niejednokrotnie miały tam miejsce wypadki zaskrabnięć podróżnych. Wagony są strasznie przepełnione, pasażerowie jeżdżą na stopniach z narażeniem życia“. Oto wyjątek z jednego z pism Łódzkich z dn. 12 b. m. Jakże inaczej wygląda komunikacja powietrzna! Pasażerowie w wygodnych, chłodnych kajutach, bez kurzu i dymu, odbywają swą podróż w kilka godzin zamiast męczącej, kilkunastogodzinnej jazdy koleją. Samoloty kursują codziennie na linjach: Warszawa — Łódź, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Wiedeń i Kraków — Lwów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Narodowy o 8-iej „Aktorki“

Letni o 8-iej „Królowa Biarritz“

Teatr Narodowy. Codziennie „Aktorki“. Teatr Letni. Codziennie „Królowa Biarritz“.

Teatr Polski. „Panna Flute“. Teatr Wodewil. Codziennie rewja p. t. „Żona się nie dowie“.

Teatr Odrodzony na Pradze. „Djablica“. Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Dzas o godz. 8 wiecz. „Madaj Zbój“.

Teatr „Perskie Oko“. „Zdejmi koszulkę“.

Teatr „Olimpia“. „Tu znajdziesz męża“.

Teatr „Eldorado“. Dzisiaj „Wojna z znanymi“.

Teatr Bagatela. Operetka L. Falla „Piękny sen“, skecz baletowy „Uroczą Zula“, skecz „Na wędkę“ i bogata część koncertowa.

Dolina Szwajcarska. Codziennie o godz. 8 wiecz. odbywają się koncerty orkiestry A. Sielskiego. W dzisiejszym biorą udział soliści: N. Grudzińska (mezzo-sopran) i M. Salecki (tenor).

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 18 lipca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91 1/2 Belgja 124.40 Holandia 358.40. Londyn 43.43. Paryż 35.02 Praga 26.50. Szwajcaria 172.15. Włochy 48.62 Wiedeń 125.75. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej. 102.50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 63.00 0% L. Z. Warszawy 75.25—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 63.75 — 66.00 — 63.00 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 64.25—65.00 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 62.00 62.10 L. Z. ziem. 57.00—57.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 5500—54.00.

Akcje.

Bank Polski 141.00—140.00. — Bank Dyskontowy 130.00. Bank Tow. Spółdz. —. Bank Zachodni 6.60. Bank Zjedn. Ziem Pol. 9.00 Bank Zw Sp. Zarobk. 77.00. Kijewski 2.65. Siła 88.00 Chodorow 116.00 Czersk 0.80 Gostawice 82.00 Cukier 4.40—4.10 Łazy 43.00. Wysoka 100.00. Nobel 44.00. Węgiel 89.00—88.00. Firlej 50.00 Cegielski 33.34 — 32.00 Lilpop 25.00—25.00 Modrzewoj 7.75. Norblin 25.75 Ostrowiec 76.00 80.00. 78.00. Rudzki 2.05 1 97 Starachowice 50.50 — 48.50 — Zieloniewski 17.50. Zawiercie 30.75 Żyrardów 15.50 Puls 9.25—9.50. Spiess 90.00.—. Michałow 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 135.00 Żegluga 0,68—0,54

Notowania pozagielowe.

Warszawa, dnia 18 lipca godz. 10 w Dolar amer. 8.92, Bank Polski 143.50, Cukier 4.55, Węgiel 92.00, Modrzewoj 8.30 — 8.35, Lilpop 28.60, Rudzki 2.30, Starachowice 59.00, Rubli 100 złotem 462.50. Li.ty Zastawne złotowe mocniejsze. Obroty duże i ożywione.

100 minut z Wiednia do Krakowa

lecieli pasażerowie, poczta i towary w dn. 1 lipca r. 1927

Wszystkie listy były w ręku adresata znacznie szybciej, niż telegramy. Korzystajcie wszyscy z taniej poczty lotniczej!

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. i. 91. Sadu Okręgowego w Warszawie dnia 14 lipca 1927 r. włącznieto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Warszawska Spółdzielnia Mieszaniowa z odpowiedzialnością ograniczoną w Warszawie“. Siedziba Spółdzielni mieści się obecnie Leszczyńska 6 m. 2) Trzecim pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest: „Spolem“. Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 30 marca 1927 r. obrano trzecie pismo do ogłoszeń. Warszawa, dnia 14 lipca 1927 r. Sad Okręgowy Wydział IV.

Początek o godz. 6.15 w.

ZE SPORTU

KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH WARSZ. ROB. SPORT. KOM. OKR.

Dzisiaj o godz. 7 m. 30 odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. (Warecka nr. 7 i ptr.) konferencja robotniczych klubów Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. Obecność przedstawicieli wszystkich robotniczych klubów — obowiązkowa.

ZAWODY ROBOTNICZE W NOWYM SĄCZU.

W Nowym Sączu odbyły się ostatnio robotnicze zawody lekkoatletyczne urządzone przez Robotniczy Klub Sportowy „Sandecja“. Doskonałe wyniki tych zawodów wskazują niezłomnie na szybki rozwój lekkoatletyki wśród mas robotniczych, nawet na prowincji. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Rzut dyskiem: 1) Zalewski — 29,80 m., 2) Pachon — 28,50 m., 3) Iwański — 24,30 m., Rzut oszczepem: 1) Zalewski — 38,80, 2) Pachon — 35,70 m., Iwański — 34,40 m. Rzut kulą: 1) Pachon — 10,90 m., 2) Zagłobicki — 10,40, 8) Zalewski — 10,10 m. Skok w dal: 1) Iwański — 6,60 m., 2) Ekiert — 6,29 m., 3) Zalewski — 6,27 m. Skok w wysz: 1) Zalewski — 1,50 m., 2) Iwański — 1,45 m., 3) Ekiert — 1,35 m. Bieg na 400 mtr.: 1) Zalewski — 58 s., 2) Zagłobicki — 59 s.

KARASIAK I GALECKI MAJĄ GRAC W LEGJI.

Według ostatnich pogłosek dwaj wybitni obrońcy Łódzcy Karasiak (Turycy) i Galecki (Ł.K.S.) mają przenieść się do Legji.

ZGŁOSZENIA ZAGRANICZNE DO REGAT W BYDGOSZCZY.

Jak wiadomo w dn. 30 i 31 b. m. odbędzie się w Bydgoszczy międzynarodowe wiosłarskie mistrzostwa Polski. Z osad zagranicznych zgłosiły się dotychczas następujące: Royal Club Nautique (Gandawa — Belgja), Danziger Ruder Verein i Ruder Club Victoria (Gdańsk), Bondarizist Athletic Club (Budapeszt), Seget A. C. (Szegedyn — mistrz prowincji węgierskich), Slavia (Praga), Melnicki S. C. (mistrz Czechosłowacji).

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI OLIMPIJSKIEJ Z. Z.

Polski Komitet Olimpijski stworzył specjalny referat prasowy, którego zadaniem będzie informowanie prasy polskiej o postępie prac przygotowawczych Komitetu Olimpijskiego. Za dwa tygodnie ukaze się specjalny zeton olimpijski, którego cena w sprzedaży wynosić będzie 1 zł.

WALNY ZJAZD DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

W dniu 24 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Z. Z. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie delegatów prasy sportowej z całego kraju. W porządku dziennym, między innymi, sprawa reorganizacji Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych. Dowiadujemy się jednocześnie, że dyrektor Państw. Urz. Wych. Fiz. pułk. Ulrych, korzystając z obecności dziennikarzy sportowych całej Polski, pragnie zorganizować konferencję, na której zapozna zebranych z dotychczasową działalnością PUWF. i o najbliższych planach na przyszłość.

Ogłoszenia drobne

Kajtańska wył. wykintnych ubiorów damskich Br. Unkiewicz Warszawa, Hoża 54-2 Wypredaż po ilkwidacji.

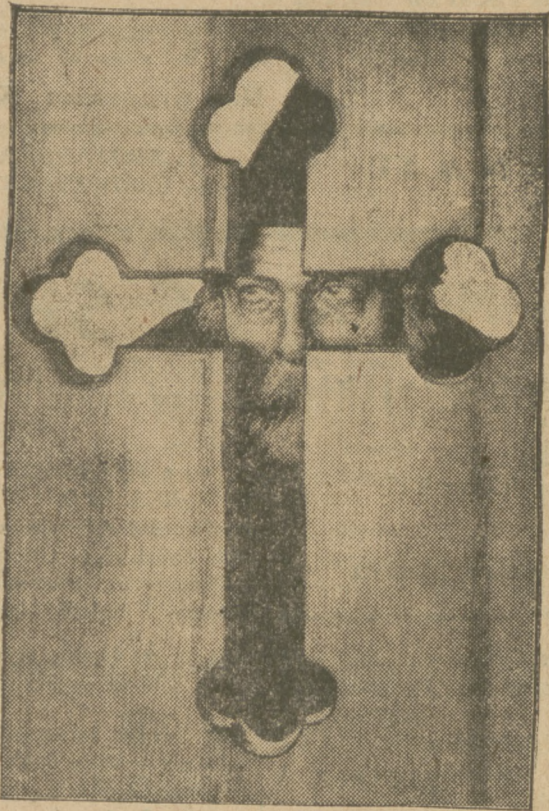
POSZUKUJE POKOJU na biuro z telefonem, oddzielne wejście w śródmieściu na parterze, pierwszeństwo pieteż dla samotnej pani tel. 127-05.

UDZIAŁ polskiego, historii, geografji: Matura. Umieszczam do wszystkich szkół, Nowy Świat 62 m. 7. do 9-iej rano.

Dr. Jan Ałapin

Królewska 31. Ch. skórne wener. (syfills — analizy krwi — analizy przy trypyrze), niemoc płc. Leczenie światłem. Od 9 rano do 8 1/2 wiecz. Niezależnym i pracującym uwzględ.

EMIL JANNINGS W „NAJLEPSZYM FILMIE ŚWIATA”



Śladem licznej plejady aktorów niemieckich wyjechał do Ameryki Emil Jannings. Obecnie występuje on w filmie, który dla treści, techni-

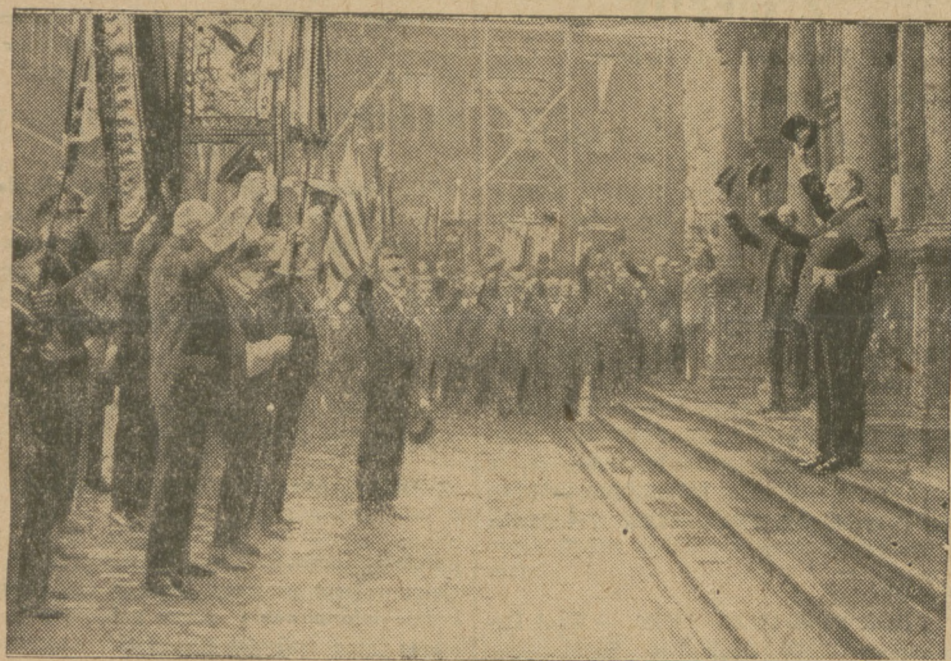
ki i kosztów został nazwany „najlepszym filmem świata”. Na zdjęciu widzimy świetnego artystę w ciekawej symbolicznej scenie tego filmu.

REKORD ŚWIĘTOKRADZTWA

„Associated Press” donosi z Cincinnati, że aresztowany ostatnio świętokradca Ray Mardsen dokonał ze swoją bandą ni mniej ni więcej, jak 15.000 kradzieży w 7.000 kościołach Stanów Zjednoczonych i Kanady. Jest to owoc

27-letniej „pracy”, i zdobycz przedstawia dość pokaźną wartość 100.000 dolarów. Amerykanie są naprawdę bezkonkurencyjni w każdej dziedzinie przemysłu!

WSTĘP DO KOLARSKICH ZAWODÓW O MISTRZOSTWO ŚWIATA W KOLONJI



W związku z rozegraniem zawodów kolarskich o mistrzostwo Niemiec, w których zwyciężyła Kolonia, przeniesiono uroczyste sztandar

związków kolarskich z Drezna do ratusza kolońskiego. Na zdjęciu naszym widzimy moment wniesienia sztandaru do ratusza.

10.000 ARGENTYŃCZYKÓW MANIFESTUJE ZA ZACHOWANIE STAREGO TEKSTU HYMNU NARODOWEGO

W Buenos Ayres (stolica Argentyny) odbyła się w ubiegłym tygodniu wielka manifestacja w której brało udział 10.000 osób dla zaprotowania przeciw projektowi rządowemu, zmieniającemu do zmian w melodii i w tekście hymnu narodowego.

Policja szarżowała tłum, raniąc 6 osób. To dołożyło oliwy do ogólnego rozgorączkowania. Manifestanci udali się do pałacu prezydenta Alvaera i zaczęli gwizdać. Prezydent dla uspokojenia tłumy wyszedł na balkon, aby wygłosić przemówienie, zebrani nie bacząc na osobę prezydenta, poczęli weń rzucać kamieniami. Dopiero straż ogniowa przez wprowadzenie pomp wodnych w ruch rozprędziła manifestantów.

CZYŻBY LOT NA BALONIKACH DO EUROPY?



Narazie tylko oryginalny kostium kąpielowy pewnej amerykanki.

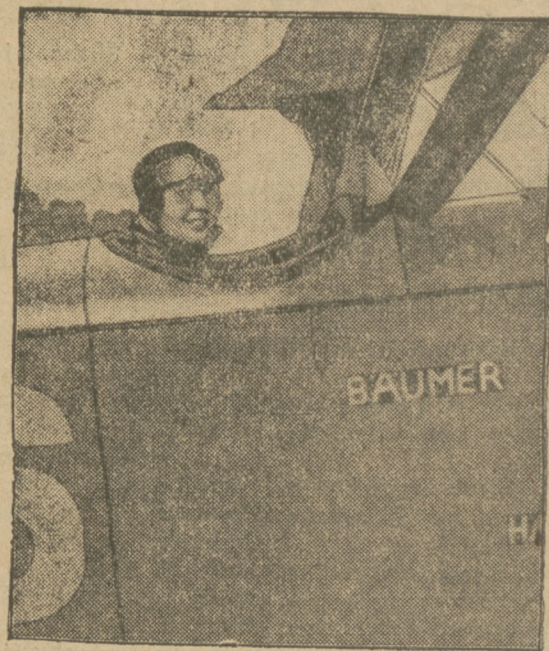
POKWITOWANIA

NA ROBOTNICZY DOM WYCHOWANIA
DZIECKA.

Od pracown. fabryki „Kabel” tytułem kary: J. M. 2 zł., M. J. 2 zł., I. B. 2 zł., R. O. 2 zł.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism - codziennie od 7 - 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

KOBIETA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO LOTU PRZEZ OCEAN



Thea Rasche udała się na swoim samolocie „Flamingo V. 12” przez Kolonję i Brukselę do Paryża. W Paryżu zamierza ona konferować z Chamberlinem i Levinem w sprawie

lotu do Nowego Jorku przez Londyn. Jest to pierwsza kobieta-lotnik, zamierzająca przelecieć Ocean Atlantycki.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T. nad program. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20 — 17.15 Przerwa. 17.15 — Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Cezaryna Jankiewiczówna (śpiew), Kazimierz Wysocki (melodeklamacja). 18.35 — 18.50 Komunikaty P. A. T., 18.50 — 19.15 „Skrzynka pocztowa” korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępski. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Hodowla koni w Polsce” wygł. p. Jan Grabowski. 20.00 — 20.15 Komunikat lotniczy. 20.15 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu komunikaty policji, komunikaty P. A. T. nad program. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji Rvdz”.

ILU RADJOAMATORÓW LICZY OKRĘG KRAKOWSKI

Według danych statystycznych krakowskiej dyrekcji pocztowej w dniu 1 czerwca r. b. ilość zarejestrowanych radjostłuchaczy wynosiła 3777, z czego na Kraków przypada 4.825, zaś na okręgi 3.952. W dniu 30 czerwca r. b. było zarejestrowanych radjostłuchaczy w samym Krakowie do 5.163. Rejestracja nowych radjoamatorów postępuje obecnie słabo naprzód ze względu na porę wyjazdów letnich podczas których liczba zarejestrowanych — zmniejsza się.

WIECZÓR HUMORU W RADJO.

Podczas wieczornej wtorkowej audycji radjostacji warszawskiej o godz. 20.30 nadana zostanie przez mikrofon audycja hu-

morystyczna, która potrwa prawie pół godziny. Słowo wstępne o humorze wypowie p. Benedykt Hertz. Na audycję humorystyczną złożą się piosenki wesołe i dialogi w wykonaniu: M. Makowieckiej - Betherowej, popularnego humorysty Władysława Waltera i Benedykta Hertza. Radjostacja warszawska w dążeniu do jaknajwiększego urozmaicenia programu i w myśl dewizy „Śmiech to zdrowie” ma zamiar nadawać częściej tego rodzaju audycje.

ZAROBKI KRÓLA „JAZZBANDU”



PAUL WHITEMANN,

znany amerykański dyrygent jazzbandowy został obecnie zaangażowany z góry na 44 tygodnie z pensją 10 tys. dolarów tygodniowo. Najznakomitsi z dyrygentów opery nie zarabiają w bogatej Ameryce nigdy ponad kilka tysięcy dolarów rocznie.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Artura opadły nowe wątpliwości. Nie chodziło mu przecież o Robertsona, ale o Pasquetta. Czy ma natychmiast jechać za Robertsonem i starać się wpaść na ślad Pasquetta, przy jego pomocy. Czy też powinien kontynuować poszukiwania w Warszawie? Ostatecznie zdecydował się na to drugie, wychodząc z założenia, że o ile nie uda mu się odszukać tu śladu bytności Pasquetta, będzie miał jeszcze dosyć czasu, aby jechać za Robertsonem. Ale, w każdym razie, było już za późno, aby przedsięwziąć cośkolwiek tego wieczora. Wrócił do hotelu i położył się do łóżka.

Przed udaniem się na spoczynek napisał jeszcze depezę do wujka: „Dotychczas ani śladu P — Robertson z Rewla wyjechał stąd dzisiaj. Szukam ciągle. Proszę zadepeszyć instrukcje Hotel Europejski — Wharton”.

Następnego ranka wszczął na nowo poszukiwania. Ambasada angielska, do której się przedewszystkiem zwrócił — poinformowała go, iż Pasquett był już kilkakrotnie w Warszawie; ostatnio jednak nie otrzymano żadnych informacji o jego przyjeździe. Amerykańska ambasada nigdy o nim nie słyszała. Następnie Artur stracił dużo czasu na bezcelowe pytania w pozostałych hotelach; później zaś — zmarnował conajmniej godzinę, wypytując wymownych, ale nie mogących mu udzielić żadnej informacji — trażarzy i urzędników na Dworcu Głównym. Następnie zwrócił się do warszawskiej policji, która była dla niego bardzo uprzejma, ale nie powiedziała mu ani

słowa o Pasquettcie. W końcu postanowił wrócić do hotelu, w którym mieszkał Robertson, i spróbować, czy nie uda mu się wpaść na jego ślad — a tem samem — dotrzeć pośrednią drogą do Pasquetta.

Nastąpiły trzy dni intensywnych, ale przez długi czas zupełnie bezpłodnych poszukiwań. Udało mu się w końcu poznać z kupcem warszawskim, który widział Robertsona. Robertson podobno udał się do Pragi. Artur pojechał za nim, ale jedynie z tym skutkiem, że dowiedział się, iż tamten znajduje się już w Berlinie. Z kolei Artur popędził do Berlina. W końcu odnalazł Robertsona w jakimś hotelu berlińskim, ale i tym razem spotkało go rozczarowanie. Robertson znał wprawdzie Pasquetta — i był w Warszawie aż do dnia, kiedy przyjechał tam Artur — ale nic nie wiedział o bytności Pasquetta w Warszawie. Nie na wiele też przydał się Arturovi. Zaopatrzył go tylko w rekomendację do kilku kupców warszawskich, z którymi Pasquett zazwyczaj spotykał się w Warszawie. On sam widział Pasquetta ostatnio przed 2 miesiącami w Rewlu. Nie znał osobiste Radletta, ale Pasquett często mu opowiadał o swym przyjacielu. Wiadomość o tragicznym zgonie milionera przyjął z największym przerażeniem. Robertson, który był dobrze obeznany z rosyjskimi stosunkami, odrzucił całkowicie przypuszczenie, iż Radlett został zamordowany przez bolszewików.

Zaopatrzone w rekomendacje Robertsona, Artur wrócił do Warszawy i natychmiast zawiadomił lorda Ealinga telegraficznie o wszystkich swoich kłopotach. W ciągu tych trzech dni bezowocnych wędrowek otrzymywał bezustannie informacje. Kupiec, do którego się zgłosił, zawiadomił go, iż Pasquett był u niego właśnie tego dnia, kiedy Artur po raz pierwszy przybył do tego miasta. Ale nie miał on pojęcia, gdzie Pasquett znajduje się obecnie. Wiadomem było tylko, że przyjechał do Polski w interesach pary-

skiej firmy Culpeppera — i odjechał natychmiast po załatwieniu swoich spraw, nie wspominając ani słowem o kierunku podróży.

Artur doniósł o tem wujowi i w dalszym ciągu prowadził poszukiwania. Wkrótce odnalazł jeszcze dwóch innych kupców, których Pasquett odwiedził w czasie swego pobytu w Warszawie, ale żaden z nich nie mógł go poinformować o dalszych krokach tego człowieka. Nie ulegało wątpliwości, że Pasquett opuścił już Warszawę, ale jeszcze nie można było zbadać, gdzie mieszkał, będąc w tem mieście.

Posławszy pesymistyczną depezę do lorda Ealinga, Artur wrócił do hotelu. Ale tu czekała już na niego wiadomość z Londynu: „P. tu przyjechał. Wracać — E”. A więc — koniec końcem — wszystkie jego wędrowki okazały się bezcelowe. Jak przypuszczał od początku, Pasquett — prosto z Warszawy — pojechał do Londynu. Być może, że dowiedział się już o zamordowaniu swego współnika — i pośpieszył na miejsce zbrodni. A możliwe, że działał tylko w myśl swego poprzednio powziętego planu. W każdym jednak razie — on, Artur — tracił tylko nadarmo czas.

Artur wrócił do Londynu — nie śpiesząc się zbytnio. Zatrzymał się po drodze przez dzień w Paryżu. Jechał pociągiem i okretem, tak, że upłynął już cały tydzień od jego wyjazdu, gdy zgłosił się, znowu do biur Towarzystwa Anglo-Azjatyckiego. Nie udało mu się właściwie nic zrobić, ale to szukanie wiatru w polu wpłynęło dodatnio na jego humor.

Nie martwił się niepowodzeniem swojej misji, skoro Pasquett i tak przyjechał do Londynu. Jednej tylko rzeczy żałował, a mianowicie, iż nie znał nazwiska i adresu sympatycznego znajomego, z którym wspólnie odbył podróż z Paryża do Warszawy. Nie przestawał myśleć o tym człowieku — i pragnął bardzo spotkać się z nim jeszcze kiedyś w życiu.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.